

MIĘSKIE SPRAWY



Zatrzymana przez CBA

Centralne Biuro Antykorupcyjne pod zarzutem korupcji zatrzymało posłankę Platformy Obywatelskiej, Beatę Sawicką.

str. 2

NASZE TEMATY



Matka Teresa z Lubina

Nazywają ją „Matką Teresą z Lubina”, dla jednych jest aniołem stróżem, który zawsze służy pomocą, inni szydzą z jej działalności. Maria Romanik.

str. 6

ROZMAITOŚCI



Walka ze stereotypami

Pracodawcy poszukują pracowników i zgodnie twierdzą, że z dnia na dzień jest ich coraz mniej.

str. 10

SPORT



Przegrana Zagłębia

W meczu kończącym 10. kolejki Orange Ekstraklasy piłkarze KGHM Zagłębie Lubin przegrali na własnym boisku.

str. 14

Czy radni przeszkodzą?



Prezydent Raczynski postanowił dłużej nie czekać i zaczął realizować obietnicę złożoną mieszkańcom i sportowcom z Lubina. Chodzi o budowę hali widowiskowo-sportowej, którą oficjalnie popierają wszyscy politycy, ale jak pokazuje doświadczenie, hala od 20 lat nie może powstać. Ten impas chce zmienić prezydent i w związku z tym w lipcu podpisał umowę z firmą projektową na wykonanie koncepcji hali. Jeszcze w tym miesiącu Rada Miejska ma podjąć decyzję o przekazaniu 15 mln zł na ten cel. Jeżeli rajcowie zgłoszą za tym projektem, to w niedługim czasie nasi szczypiorniści zamiast w Głogowie będą mogli rozgrywać mecze na własnym parkiecie.

Drużyny piłki nożnej i piłki ręcznej Zagłębia Lubin zostały Mistrzami Polski. Dzięki tym osiągnięciom nasze miasto stało się stolicą polskiego sportu. Ostatnio piłkarze ręczni Zagłębia Lubin po raz pierwszy zagraли w elitarnej europejskiej Lidze Mistrzów. Jednak spotkanie, to odbyło się w hali w Głogowie, ponieważ Lubin dysponuje jedynie przyszkolnymi salami sportowymi. Przegraliśmy jedną bramkę. Być może dlatego że nie graliśmy u siebie?

- Chcemy to zmienić - mówi prezydent Raczynski. - 19 września złożyłem projekt budżetu Radzie Miejskiej. Jeden z fundamentalnych zapisów tego projektu dotyczy rozpoczęcia budowy hali sportowo-widowiskowej w Lubinie.

ciąg dalszy na stronie 3

Przylesie musi poczekać

Zgodnie z ustawą, która 31 lipca bieżącego roku weszła w życie, lokatorzy mieszkań spółdzielczych mają prawo wykupienia ich za przysłowiową złotówkę.

Wielu z nich zdecydowało się skorzystać z dobrodziejstwa ustawodawców. Przecież wystarczy złożyć podanie w spółdzielni, która zarządza nieruchomością, poczekać na wycenę lokalu i pomieszczeń z nim związanych, a potem wnieść opłaty.

więcej na stronie 6

Daj się sfotografować

W każdą środę od godziny 12.00 w redakcji Wiadomości Lubińskich przy ul. Piastowskiej 2, dyżuruje fotoreporter. Bezpłatnie wykona zdjęcie, które zostanie opublikowane w naszej gazecie. Z wszystkich fotografii jury, w którego skład wejdą przedstawiciele naszej redakcji, zakładu fotograficznego i Wzgórza Zamkowego, wybierze wyjątkowe zdjęcie. Zwycięzcy zostanie zaproszona na profesjonalną sesję zdjęciową.

więcej na stronie 6

BANKOWE KREDYTY
- HIPOTECZNE, - GOTÓWKOWE
- INWESTYCYJNE
DO 100% WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI
0% OPŁAT WSTĘPNYCH
BEZ ZAŚWIADCZEŃ O DOCHODACH
DO 65% WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI

- na spłatę wszystkich zaciągniętych kredytów i zadłużeń w ZUS, US, windykacja
- na wykup mieszkania ze spółdzielni mieszkaniowej
- na budowę i rozbudowę domu
- kredyt dla klientów ze złą historią w BIK, lub znajdujących się na czarnej "liście"

KREDYTY POŻYCZKI - inwestycyjne pod zastaw nieruchomości komercyjnych i lokali użytkowych do 20 lat
KREDYTY GOTÓWKOWE - do 60.000

KREDYTY HIPOTECZNE
do 30 lat, oprocentowanie od 1.25%

Doradca Bankowo-Finansowy
mgr. Bożena Bartosiewicz
Lubin, ul. Odrodzenia 26 pok.3 (były US)
TEL. 076/ 844-39-25, 841-53-66
E-MAIL: doradca.bf@interia.pl

Kredyty GE Money Bank

Kredyty GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE,
HIPOTECZNE, KARTY KREDYTOWE

- proste szybkie procedury
- kredyty gotówkowe do 60 000
(do 6 000 bez zaświadczeń o dochodach)
- kredyty konsolidacyjne do 96 000
- okres spłaty nawet do 8 lat

PROMOCJA
zwrot 5% odsetek

NIE MA TAKIEJ OFERTY NA RYNKU!

Karkonoskie Biuro Kapitałowe
LUBIN, ul. Grodzka 4 tel. 076 746 45 65

MIEDZIOWE
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR

STUDIA PODYPLOMOWE

- BHP
- pedagogika opiekuńcza i przedszkolna
- psychologia zarządzania kadrami

SZKOŁA JĘZYKOWYCH OBCYCH MCKK

- angielski
- niemiecki
- hiszpański
- włoski
- francuski

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- liceum
- studium informatyczne
- szkoła górnicza

www.mckk.pl
tel. 076 846 18 00

59-301 Lubin, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 84

Posłanka PO z Legnicy zatrzymana za przyjmowanie łapówki

Zatrzymana przez CBA

Centralne Biuro Antykorupcyjne pod zarzutem korupcji zatrzymało posłankę Platformy Obywatelskiej, Beatę Sawicką.

Według CBA burmistrz Helu Mirosław W. i posłanka Sawicka zostali zatrzymani na gorącym uczynku, podczas przyjmowania „ogromnej łapówki” za „ustawienie” dużego przetargu.

Beata Sawicka kandydowała do Senatu w okręgu legnicko-jeleniogórskim. Według Konstytucji poseł chroniony jest immunitetem i nie

może zostać zatrzymany lub aresztowany, jeżeli zgody na to nie wyrazi Sejm. Wyjątkiem w takiej sytuacji jest ujęcie osoby na gorącym uczynku, w trakcie popełniania przestępstwa jeżeli „jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia prawidłowego toku postępowania”.

Po zatrzymaniu przez CBA posłanka Beata Sawicka zrezygnowała z kandydowania w nadchodzących wyborach. Decyzją władz Platformy Obywatelskiej została również usunięta z partii.

ech

Miłośnicy biegania spotkają się w Lubinie już po raz kolejny.

Pobiegną po Lampkę Górniczą

21 października, ulicami naszego miasta pobiegną zawodnicy XXII Biegu Barbórkowego o „Lampkę Górniczą”.

Coroczna impreza cieszy się bardzo dużym powodzeniem. Do Lubina przyjeżdżają sportowcy z terenu całej Polski, jak i z zagranicy.

Największym powodzeniem cieszy się bieg ulicami miasta na dystansie 10 kilometrów.

Dodatkowo, organizatorzy przewidują biegi na krótszych trasach, na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji.

Organizatorem imprezy jest KGHM Polska Miedź S.A. - Oddział

Zakłady Górnicze Lubin.

Ci, którzy są zainteresowani wzięciem udziału w biegach i chcą powalczyć o atrakcyjne nagrody mogą zgłaszać się od godz. 8.00. do godz. 10.00 w dniu biegu, (21 października) na stadion OSiR. Dodatkowo, wstępne zgłoszenia można przysyłać e-mailem na adres OSiR, jednak, jak zapowiadają organizatorzy, będą one musiały być potwierdzone własnoręcznym podpisem w dniu biegu. Zgłoszenia zawodników do 18 października przyjmuje również Dział Socjalno-Administracyjny O/ZG Lubin (tel. 076 7482 236).

ech



Każdego roku największe emocje towarzyszą biegowi ulicami miasta na dystansie 10 kilometrów

Sprostowanie

W ostatnim numerze Wiadomości Lubińskich podaliśmy, że senator Tadeusz Maćkała zabiegał o możliwość startu w wyborach z listy LID. Nie jest to prawda. Redakcja zasugerowała się wypowiedzią posła Ryszarda Zbrzyznego, który powiedział, że przedstawiciel LID odbył z senatorem Maćkałą nie zobowiązującą rozmowę.

Za pomyłkę przepraszamy

Kompletne komisje

Lubin jest wyjątkiem na terenie Dolnego Śląska. W naszym mieście nie będzie problemów ze zliczeniem głosów po zamknięciu lokali wyborczych.

Wrocław, Legnica i inne miasta mają nie lada problem. Po upływie terminu zgłaszania kandydatów do komisji wyborczych w stolicy Dolnego Śląska brakowało ponad 600 osób do pracy przy podliczaniu głosów wyborców. W Legnicy nie udało się zapelnąć tylko 10 miejsc, ale ten problem rozwiązał prezydent Legnicy, który uzupełnił brakujące wakaty.

Przed każdymi wyborami, przynajmniej do tej pory, chętnych do pracy w komisjach wyborczych nie brakowało. Osoby były wybierane w

losowaniu. Czasami, część z nich zrezygnowała po pierwszym spotkaniu, na którym wyjaśniane są zasady pracy i obowiązki członków komisji, jednak nie zdarzyło się jeszcze tak, żeby w komisjach nie było kompletu zespołu.

Po zamknięciu lokali wyborczych 21 października bieżącego roku, w wielu miastach członkowie komisji będą mieli więcej pracy.

- W Lubinie nie ma tego problemu - powiedział nam Lech Dłubała, naczelnik Wydziału Organizacji i Kadr Urzędu Miejskiego. - Wszystkie wakaty są obstawione. Komitety wyborcze skorzystały z prawa zgłoszenia jednego kandydata do każdej komisji wyborczej, czyli w przypadku naszego miasta do 51 komisji.

ech

Zmiany w zarządach spółek Milanowski w Interferiach

Wieloletni pracownik Interferii, Adam Milanowski, został wybrany nowym wiceprezesem spółki. Na stanowisku zastąpił Andrzeja Paluszka, który zrezygnował z pracy w związku z przyjęciem funkcji wicedyrektora Polskiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Nowym Jorku.



Adam Milanowski, przez lata związany ze spółką, wcześniej był jej dyrektorem finansowym oraz głównym księgowym. Ma 41 lat, jest absolwentem Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu na kierunku Organizacja i Zarządzanie. Wcześniej pracował w Urzędzie Skarbowym w Lubinie na stanowisku inspektora ds. podatkowych,

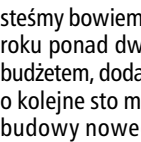
potem był kierownikiem działu finansowo-księgowego Telekomunikacji Polskiej S.A. w Legnicy. Od 13 lat związany jest z Interferiami S.A., jako dyrektor finansowy i główny księgowy. Do obowiązków Adama Milanowskiego, jako wiceprezesa Interferii należeć będzie zajmowanie się finansami i ekonomią, a w ramach nowych obowiązków przejmie również relacje inwestorskie. Milanowski pozostaje nadal głównym księgowym i dyrektorem finansowym lubińskiej spółki.

Jabłoński w SSA Zagłębie Lubin

Waldemar Jabłoński, absolwent wrocławskiej Akademii Ekonomicznej został nowym członkiem Zarządu SSA Zagłębie Lubin. Będzie osobą odpowiedzialną za finanse spółki. Jabłoński ostatnio

pracował w KGHM Ecoren S.A. na stanowisku Dyrektora Departamentu Finansów i Kontrolingu. Zagłębie SSA postanowiło powołać nowego członka zarządu ze względu na to, że zwiększyła się liczba obowiązków w spółce.

- Zarząd dotychczas był jednoosobowy, budowa nowego stadionu powoduje zwiększenie obowiązków jakie spoczywają na Zarządzie stąd potrzeba powołania nowego Członka Zarządu. Jesteśmy bowiem firmą dysponującą co roku ponad dwudziestomilionowym budżetem, dodatkowo powiększonym o kolejne sto milionów potrzebne do budowy nowego stadionu – mówił Mariusz Bober, przewodniczący Rady Nadzorczej Zagłębia.



Waldemar jabłoński ma 46 lat, jest żonaty i ma trójkę dzieci.

ech

Potrzebna krew



Krwi brakuje cały czas. Co chwilę stacje krwiodawstwa organizują akcje oddawania krwi. Zachęcają uczniów, którzy w zamian często dostają dzień wolny od szkoły, zachęcają pracowników różnych zakładów, którzy otrzymują dzień wolny od pracy. Jednak to wciąż za mało.

- Miesięcznie krew oddaje od 300 do 400 osób – powiedziała nam Ewa Kotulska z lubińskiej stacji krwiodawstwa. - Zapotrzebowanie jest większe. W momencie kiedy przywożona jest osoba po wypadku dostaje np. 15 jednostek krwi. Ostatnio

pacjent dostał 8 litrów krwi, czyli 16 jednostek.

Poszukiwane są rzadkie grupy krwi. W tej chwili brakuje grup AB Rh- i 0 Rh-.

- Apelujemy do rodzin osób, które korzystają z banku krwi – mówi Kotulska. - W takich przypadkach ludzie powinni czuć się zobowiązani. Niestety przeważnie jest tak, że rodzina i znajomi osoby, która dostała czyjąś krew nie chcą sami jej oddać. Zawsze mają jakieś wytłumaczenie, a to choroba, a to strach, a to złe samopoczucie, a krwi brakuje.

Lubińska stacja krwiodawstwa

przyjmuje pacjentów codziennie od poniedziałku do piątku w godz. Od 7.30 do 10.00 potem krew jest przewożona do Wrocławia i tam selekcjonowana.

- Nasi pacjenci są zabezpieczeni pod względem dostarczenia im niezbędnej ilości krwi – mówi Ewa Kotulska. - Jeżeli potrzebnej grupy nie ma u nas, zawsze mamy możliwość wysłania karetki do Centrum Krwiodawstwa we Wrocławiu lub do innych stacji, które mają niezbędną grupę. Nie ma sytuacji, w której pacjent nie dostanie krwi.

ech

Nie będzie podwyżek

Radni powiatowi nie dostaną podwyżki do swoich diet. Taka decyzja zapadła na ostatniej sesji Rady Powiatu.

Uchwała w sprawie ustalenia zmiany wysokości diet przysługujących radnym Rady Powiatu w Lubinie została zaproponowana przez Edwarda Łaguna, przewodniczącego Rady Powiatu. Przewodniczący uzasadniał, że radni zaoszczędzili kwotę 35 tysięcy, którą można by spożytkować na podniesienie stawki diet przysługujących radnym. Mimo aprobaty ze strony koalicji PO-PIS-Teraz Lubin, w wyniku sprzeciwu Lubin 2006, uchwała nie została przyjęta.

ms

Są mundurki

Ustawa nakładająca na dyrektorów szkół obowiązek wprowadzenia mundurków przyniosła zamierzony efekt. Uczniowie lubińskich placówek oświatowych chodzą już do szkoły w mundurkach.

Na początku września, na inauguracji nowego roku szkolnego prawie połowa uczniów szkół podstawowych nie miała jeszcze mundurków. Powód był jeden - nie wszystkie krawcove zdążyły uporać się ze zrealizowaniem tak dużego zamówienia. Kuratorium oświaty zapowiedziało jednak, że problem musi zostać rozwiązany do końca miesiąca. W przeciwnym razie na rodziców zostaną nałożone kary.

Okazuje się, że w Lubinie problem został rozwiązany. Uczniowie na-

szych placówek oświatowych mają już wymagane stroje, w związku z czym dyrekcje szkół, ani rodzice nie muszą obawiać się wizytatorów z kuratorium, którzy w najbliższych dniach będą kontrolować czy ustawa jest realizowana.

- Większość uczniów zakupiła mundurki na kiermaszu, który zorganizowaliśmy we wrześniu - poinformowano nas w Szkole Podstawowej Nr 12. - Ci, którzy nie zakupili mundurków na kiermaszu, dostali je w drugiej partii.

W pozostałych szkołach krawcove realizujące zamówienie, uporały się już z szyciem strojów. Teraz już wszyscy uczniowie lubińskich szkół mają już swoje własne, przepisowy mundurki.

ms

kronika policyjna

Policjanci z legnickich oddziałów prewencji zatrzymali mężczyznę poszukiwanego listami gończymi. 33-letni mieszkaniec powiatu polkowickiego wpadł podczas interwencji w jednym z mieszkań w lubińskim bloku socjalnym. Jak się okazało, mężczyzna poszukiwany był kilkoma listami gończymi, na swoim koncie ma również ucieczkę z głogowskiego zakładu karnego. Według informacji policji mężczyzna uciekł w trakcie wykonywania prac poza terenem zakładu. Po nocy spędzonej w areszcie policyjnym, zatrzymany został przewieziony do placówki, w której odsiedzi zaległe wyroki.

Policjanci z sekcji kryminalnej lubińskiej komendy zatrzymali włamywacza do altan na ogródkach działkowych. Zatrzymany mężczyzna to 30-latek bez stałego miejsca zamieszkania. Wcześniej był notowany za podobne przestępstwa. Udowodniono mu włamanie do 53 altan na terenie Lubina oraz 11 na terenie Głogowa. Włamywacz kradł z altan przewody elektryczne i inne przedmioty, które później sprzedawał.

Sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 2 miesięcy.

Złodziej cmentarnych kwiatów został przyłapany na gorącym uczynku. Straż miejska zatrzymała mężczyznę okradającego lubińskie groby z kwiatów. Funkcjonariuszka Straży Miejskiej zauważyła mężczyznę, który wzbudził jej podejrzenia. Podążyła w stronę pobliskiego cmentarza z wielką wypchaną torbą, po czym przeskoczyła przez jego ogrodzenie. Dzięki wnikliwym obserwacjom strażniczki ustalony został adres mężczyzny, a następnie jego personalia. Po zatrzymaniu okazało się, że torba wypełniona jest sztucznymi kwiatami skradzionymi z cmentarza. Jak podają statystyki Straży Miejskiej, co roku przed 1-szym listopada odnotowuje się coraz więcej kradzieży, które składają o zabezpieczenia cmentarzy, poprzez wzmoczone dyżury strażników.

Dodatkowym zabezpieczeniem przed licznymi kradzieżami na cmentarzach jest oznaczenie kwiatów i innych dekoracji, umożliwia to ich identyfikację wśród skradzionych roślin, a często nawet odzyskanie.

Kierowca nie żyje, z trójki pasażerów jedna osoba znajduje się w szpitalu. W ubiegłym tygodniu, na drodze z Ręszowa do Siedlec doszło do wypadku. Kierowca Opla Kadeta uderzył w drzewo. Mężczyzna przez godzinę był reanimowany. Niestety nie udało się go uratować. Jeden pasażer został przewieziony do szpitala. Dwójkę pozostałych zwolniono do domu. Przyczyny wypadku ustali prowadzone postępowanie.

Nie odnaleziono jeszcze zaginionej w ubiegłym tygodniu kobiety. 64-letnia mieszkanka Lubina wyszła z domu i nie wróciła. Do tej pory nie dała znaku życia. Akcja poszukiwania kobiety cały czas trwa. Od początku biorą w niej udział policjanci z Lubina i Legnicy. Okolice miasta przeszukane zostały również z powietrza. Również plethonurkowie przeszukali stawy na Małomicach. Bez skutku.

Kobieta ma 64 lata. Jest osobą niepełnosprawną, ma słaby wzrok i nosi okulary. Policja nadal czeka na informację od mieszkańców, którzy mogli widzieć zaginioną lub wiedzą gdzie przebywa. Opuszczając dom kobieta ubrana była w czerwoną kurtkę i ciemne spodnie.

Ktokolwiek widział lub mógłby wskazać miejsce pobytu tej osoby proszony jest o kontakt z policją pod numerem telefonu 997 lub z rodziną zaginionej pod numerami 605-311-114 lub 668-510-989.

Trzy pytania do...

...Roberta Raczyńskiego
prezydenta Lubina

- Dlaczego jest taki nacisk na głosowanie w sprawie hali przed samymi wyborami?

- Dlatego, że wszystkie partie polityczne i parlamentarzyści w swoich programach wyborczych popierają budowę hali widowiskowo-sportowej w Lubinie. Każdy jest „za”, a efektów do tej pory nie widać. Lubin jest Miastem Mistrzów, a nasi mistrzowie rozgrywają mecze w sali gimnastycznej. Dlatego jeszcze przed wyborami chcę prawdziwych deklaracji wszystkich partii. Głos za halą oznacza rozwój miasta, głos przeciw - stagnację. Mieszkańcy sami oceniają kogo poprzeć w wyborach.

- Czy taki obiekt jest niezbędny w Lubinie? Kiedy rozpocznie się budowa?

- Oczywiście, że jest potrzebny. Oprócz drużyn zawodowych z hali będą korzystać mieszkańcy, a swoje umiejętności szlifować tam będą zawodnicy młodszych roczników. Plan jest taki, żeby hala była nie tylko sportowa, ale żeby odbywały się tam inne imprezy. Budowę rozpoczniemy na wiosnę 2008 r.

- Co będzie jeżeli lubińscy radni nie prześlą pieniędzy na rozpoczęcie budowy hali?

- Zdążyłem się przyzwyczaić do tego, że radni nie chcą tego co dla miasta dobre. Mieszkańcy na pewno to zapamiętają, a ja będę tak długo zabiegał o budowę hali, aż ona powstanie bo to obiecałem. Ja nie rzucam słów na wiatr.

Trzy pytania do...

...Tomasza Kozłowskiego,
szczypiornisty MKS
Zagłębia Lubina

- Jakże to uczucie rozgrywać mecz na obcej hali?

- Zdecydowanie złe! Nasza sala gimnastyczna nie spełnia wymogów na rozgrywanie meczów rangi Ligi Mistrzów, dlatego mecze tej rangi musimy rozgrywać w Głogowie. Jest to jedyna hala, która spełnia wymogi EHF. Najgorsze jest to, że tylko mała garstka kibiców przyjechała nas wspierać do Głogowa.

- Wierzysz, że hala w końcu powstanie?

- Wiara zawsze umiera ostatnia. Wszyscy politycy przed wyborami obiecywali nam halę, mijają lata hali nie widać. Cały czas stoimy w miejscu, więc może teraz? Jestem pełny nadziei. Tereny przy Ośrodku Sportu i Rekreacji to bardzo dobre miejsce na halę. Znajduje się tam kompleks sportowy. Nie widzę lepszego terenu na zbudowanie hali w Lubinie.

- Czy nowa hala zmobilizuje zawodników MKS do jeszcze większego wysiłku i zdobycia tytułu Mistrza Polski po raz drugi?

- Myślę, że do zdobycia Mistrzostwa Polski nie trzeba nas mobilizować budową hali sportowej, ale na pewno zmobilizują nas kibice jeżeli spotkanie będzie dopingować ponad 3 tysiące osób. Będą z nami na każdym spotkaniu i nie zostaną odprawieni z kwitkiem z powodu braku miejsc.

TAK czy NIE dla hali
widowiskowo-sportowej

Miasto wygospodarowało na ten cel środki umożliwiające rozpoczęcie inwestycji, ale o tym czy będzie można z nich skorzystać zadecydują radni. Ci jednak niechętnie wspierają projekty prezydenta. 18 października jednak będą musieli podjąć decyzję, czy przeznaczyć pieniądze na budowę hali widowiskowo-sportowej na terenie lubińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Zmiany w budżecie miasta zaproponowane przez prezydenta Roberta Raczyńskiego, nad którymi radni będą głosować, obejmują pierwszą ratę na budowę hali, czyli 15 milionów złotych. Koszt całości inwestycji to od 30 do 40 milionów złotych.

Zdania radnych są podzielone, ale nawet gdy mówią że hala jest potrzebna, nie chcą poprzeć propozycji prezydenta:

- Będę głosował za budową hali widowiskowej, co nie znaczy, że zgłoszę za proponowanym budżetem - mówi Sebastian Chojecki, przewodniczący Rady Miejskiej. - W sumie, kto może nie chce hali?

- Będę głosował „za”, ale za budową sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 12 - powiedział nam Paweł Niewodniczański, lubiński radny z Teraz Lubin. - Dzieci z tej szkoły pozbawione są możliwości równego startu w życiu. O tej szkole i jej uczniach wszyscy zapominają.

- Jestem za budową hali, ale jeszcze komisje nad tym pracują, materiały są analizowane - mówi Krzysztof Olszowiak, lubiński radny. - Nie rzucam słów na wiatr, muszę zobaczyć jak to dokładnie wygląda i mieć pełne informacje o tej inwestycji. Trzeba zastanowić się czy nas na to stać. Warto pokusić się również o pozyskanie środków z zewnątrz. Jestem zwolennikiem hali, jednak mam wiele pytań i wątpliwości.

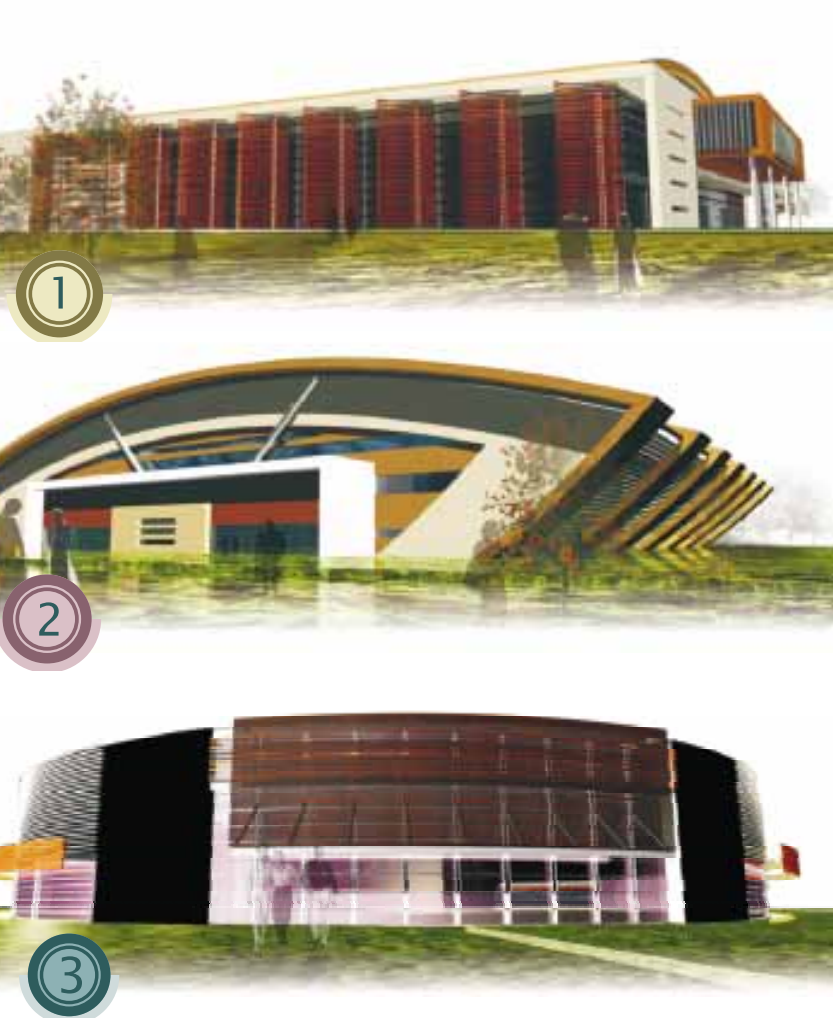
Prawie referendum

Tym razem również mieszkańcy naszego miasta mogą swoim „za” lub „przeciw” poprzeć lub nie, budowę nowego obiektu sportowego w Lubinie.

- Będę głosował „za”, ale za budową sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 12. O tej szkole i jej uczniach wszyscy zapominają

W tym celu została przygotowana kampania informacyjna dla mieszkańców. Do 27 tysięcy mieszkań trafiła ulotka informacyjna, dzięki której mieszkańcy mogą poznać trzy koncepcje hali i sami zdecydować, który podoba im się najbardziej. Odzew mieszkańców przerósł najsmielsze oczekiwania organizatorów akcji. Do magistratu cały czas spływają wypełnione karty na których mieszkańcy zaznaczają wybrany przez siebie projekt. W dniu zamknięcia gazety naliczono ich ponad pięć tysięcy.

- Lubińscy politycy deklarowali przed wyborami, że będą wspierać budowę hali, ale w trakcie głosowań w Radzie Miejskiej byli temu prze-



ciwni. Dlatego też Państwa głos powinien przekonać wszystkich tych, którzy blokują rozwój miasta - nawołuje z ulotki Raczyński. Pomóżmy radnym zmienić zdanie. W październiku

- Miasto wraz ze spółką inwestycyjną oraz z grupą poznańskich architektów przygotowuje projekt budowlany hali

niku zbierze się Rada Miejska, która podejmie decyzję o przyznaniu środków finansowych na budowę hali widowiskowej. Do Państwa zwracam się o pomoc w przekonaniu radnych. Pomóżmy politykom w dotrzymaniu obietnic wyborczych! Jednocześnie prezydent dodaje. - Proszę też o wybór jednej z trzech koncepcji ponownego wyglądu nowego obiektu. Najlepszy, zdaniem mieszkańców, zrealizujemy. - mówi Raczyński.

- Miasto wraz ze spółką inwestycyjną oraz z grupą poznańskich archi-



Paweł Niewodniczański,
radny Teraz Lubin

te mogą zaznaczyć tę, która najbardziej im się podoba.

Wypełnione karty można wrzucać do urn ustawionych w lubińskich szkołach podstawowych i gimna-

zjach oraz w Przedszkolach Miejskich i w Centrum Kultury Muza. Oprócz tego można je również odsyłać bezpośrednio do Urzędu Miejskiego.

- Rodzice, którzy przyprowadzają swoje pociechy do przedszkola, chętnie wrzucają karty do urni znajdującej się w naszej placówce - powiedział nam w Przedszkolu Nr 4. - Wiemy, że w urnie znajduje się już spora ilość kart, jednak ich dokładna liczba nie jest nam znana. Podobnie sytuacja wygląda w innych miejscach.

- Po pierwszych dniach trwania akcji do urzędu drogą pocztową wróciło już ok. 2300 kart do głosowania - powiedział nam Krzysztof Maj, rzecznik prezydenta Lubina. - Mam informację, że w urnach też znajduje się dużo głosów. Cieszy nas taki wynik, ponieważ to dopiero pierwsze dni, a widać już wyraźny odzew ze strony mieszkańców.

Opinie Lubinian

- Chętnie skorzystałem z możliwości wyrażenia swojej opinii na temat lubińskiej hali sportowej - mówi Darek Filipowicz, młody mieszkaniec Lubina. - Cieszy mnie to, że bierze się pod uwagę zdanie mieszkańców. Uważam też, że taki obiekt jest potrzebny, szczególnie w mieście, w którym drużyny sportowe zdobyły podwójne mistrzostwo naszego kraju.

Podobnego zdania jest większość mieszkańców. Nie tak dawno cieszyli się wraz z kibicami Zagłębia Lubin tym, że rozpoczęła się budowa stadionu piłkarskiego, a teraz jest szansa na to, że ruszy budowa hali sportowej.

- Taki obiekt jest potrzebny w Lubinie - mówi Agnieszka Malmón. - Nie tylko po to, żeby nasi zawodnicy nie musieli korzystać z hali w Głogowie, jak to mało miejsce na ostatnim spotkaniu, ale także po to, by można było zorganizować różne imprezy plenerowe dla mieszkańców i ich rodzin.

Wszystko zależy od radnych

Pomimo tego, że mieszkańcy wyrażają swoją opinię na temat hali widowiskowo-sportowej ostateczna decyzja i tak należeć będzie do rajców miejskich. To oni na najbliższej sesji Rady Miejskiej głosować będą nad zmianą w budżecie Lubina. Nie wiadomo, czy tym razem politycy posłuchają mieszkańców, których reprezentują i zgłoszą za inwestycją. Jeżeli tego nie zrobią być może Lubin będzie musiał czekać kolejne dwadzieścia lat na drugą taką szansę. Apel prezydenta dotyczy również kandydatów do parlamentu ubiegających się o mandat z naszego miasta. To oni mogli by zmienić podejście swoich partyjnych kolegów w stosunku do inwestycji mającej wpływ na rozwój Lubina. Lecz nie jest to łatwe, gdyż poseł Ryszard Zbrzyzny mówi, że jest zwolennikiem poprzedniego projektu budowy hali, gdzie miała ona zostać wkomponowana w stadion. Połączenie hali ze stadionem było według niego najlepszym rozwiązaniem, które mogłoby zadowolić całe rodziny. Natomiast ulokowanie hali na terenie OSiR nie jest dobrym pomysłem. Jak widać hala dzieli społeczeństwo. Nawet ci, którzy mówią, że popierają projekt, widzą go w zupełnie innym miejscu. Okres kampanii wyborczej może sprzyjać składaniu obietnic, które chcieli byśmy, żeby zaczęto w końcu realizować.

Ewa Chojna, Andrzej Niemiec



Radosław Pobel
- kandydat na posła

- Hala jest potrzebna takiemu miastu jak Lubin. W Głogowie wybudowano ją w porozumieniu wszystkich reprezentacji społeczeństwa. Dzisiaj nie wyobrażamy sobie miasta bez takiego obiektu. Myślimy nawet o rozbudowie hali i jej modernizacji.



Piotr Cybulski,
Poseł PiS

- Hala widowiskowo-sportowa to jeden z elementów infrastruktury sportowej w tym mieście. Obiekt będzie służyć nie tylko sportowcom, ale wszystkim mieszkańcom jako miejsce spotkań kulturalnych i rozrywkowych. Będą tam organizowane różnorodne imprezy dla mieszkańców Lubina i okolicznych miejscowości.



Ryszard Zbrzyzny
- poseł LID

- Ulokowanie hali na terenie OSiR nie jest dobrym pomysłem. Jestem zwolennikiem projektu gdzie hala miała zostać wkomponowana w stadion.



Norbert Wojnarowski
- kandydat na posła

- Mam nadzieję, że po doświadczeniach z zeszłego roku wszyscy wycofną wnioski i wszyscy przyłożą się, a na pewno Platforma Obywatelska, żeby wspomóc prezydenta i halę wybudować.

Jak oddać głos:

Należy zaznaczyć Państwa wybór w jednym z poniższych pól. Kartę należy wrzucić do skrzynki pocztowej lub do specjalnych urn ustawionych w przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach oraz w Urzędzie Miejskim w Lubinie.

Państwa opinia będą również zbierane na oficjalnym internetowym portalu miejskim www.lubin.pl. Wszystkie wyniki zostaną podane do publicznej wiadomości.

Czy jesteś za budową hali?

TAK ☐
NIE ☐

proszę postawić znak ☒ przy swojej odpowiedzi
proszę odwrócić kartę

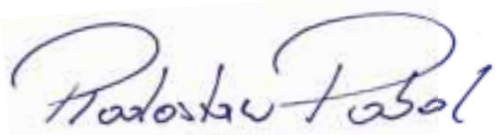
wysyłka
opłacona

Opłata
przeznaczona
na adresata
Umowa z CLUP OR
Wrocław
z dnia 01-10-2007

Urząd Miejski w Lubinie
ul. Kilińskiego 10
59-300 Lubin

Znam oczekiwania Mieszkańców Zagłębia Miedziowego

- rozwiązanie problemów komunikacyjnych naszego regionu a w szczególności wybudowanie trasy szybkiego ruchu S3 i modernizacja połączeń kolejowych **naszych miast** z Wrocławiem
- uruchomienie połączenia kolejowego pomiędzy **miastami Zagłębia Miedziowego Lubin - Polkowice - Głogów**
- poszerzenie granic administracyjnych gmin miejskich **zrealizują je**



33 lata, żonaty

• prawnik i ekonomista

absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Akademii Ekonomicznej im O. Langego we Wrocławiu.

• Sekretarz Powiatu Głogowskiego, od 2002 roku Radny Rady Miejskiej Głogowa, a od 2006 roku przewodniczący Rady

• związkowiec

1995 - 1997 przewodniczący NSZZ Solidarność w Jonckheere Polska sp. z o.o. w Głogowie

2000 - 2006 przewodniczący NSZZ Solidarność w Starostwie Powiatowym w Głogowie


9 MIEJSCE
LISTA NR 6
Radosław
POBOL


Piotr *najbliżej człowieka*
CYBULSKI
Poseł z naszych stron

numer 5 na liście
www.piotr-cybulski.pl
POSEŁ PiS z LUBINA

Prawo i Sprawiedliwość

NOWE OSIEDLA W LUBINIE W ZABUDOWIE:

JEDNORODZINNEJ FDM-1



WIELORODZINNEJ FDM-2



www.fdm-lubin.pl

tel. 76 72 12 900 lub 907

e-mail: fdm.biuro@fdm-lubin.pl

**WYGODNY KREDYT GOTÓWKOWY**

- Minimum formalności
- Wystarczy dowód osobisty
- Decyzja kredytowa w 15 minut
- Kwota od 1 000 do 6 500 PLN



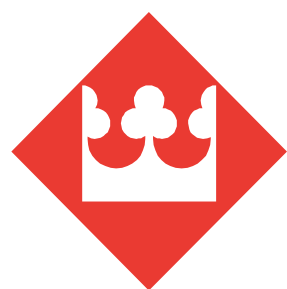
Serwis Kredytowy GETIN Bank S.A.
Lubin, ul. Piastowska 4/2, tel. 076 844 11 82

invedia

www.invedia.pl

projektowanie **graficzne**
tworzenie **reklam**
sklepy **internetowe**
desktop **publishing (dtp)**

59-300 Lubin
ul. M. Curie-Skłodowskiej 70
Tel. 076 847 33 37

**TIKKURILA**

fińska jakość farb

Firma Plus s.c.
Eichstaedt & Kędzia
zaprasza do swoich
sklepów z farbami
i materiałami budowlanymi
Hobbyland



MIESZALNIA FARB i TYNKÓW

PLUS S.C.
HOBBYland



Lubin, ul. Orła 34b (osiedle Przylesie), ul. Tuwima 17b/róg Kamiennej (osiedle Ustronie IV), tel./fax 076 749 70 77 i 076 749 77 47
Godziny otwarcia: od 9.00 do 18.00 w soboty od 9.00 do 14.00

MEBLARZ
SALONY MEBLOWE

Zapraszamy do dyskontu meblowego

MebloMarket
dyskont meblowy

NOWA KOLEKCJA MEBLI FIRMY

**WYPRZEDAŻ! RABATY NAWET DO 60%**

Najwięcej. najlepiej. najtaniej!

www.meblarz.pl

Lubin, ul. Towarowa 1 (Chocianowska1), tel. 076 844 39 14, 076 844 42 22, 076 841 21 90, 076 846 58 88, email: meblarz@meblarz.pl

Mieszkańcy bloków mieszkalnych na lubińskim osiedlu Przylesie będą musieli poczekać na przeniesienie własności lokali, w których mieszkają.

Przylesie musi poczekać

Zgodnie z ustawą, która 31 lipca bieżącego roku weszła w życie, lokatorzy mieszkań spółdzielczych mają prawo wykupienia ich za przysłowiową złotówkę.

Wielu z nich zdecydowało się skorzystać z dobrodziejstwa ustawodawców. Przecież wystarczy złożyć podanie w spółdzielni, która zarządza nieruchomością, poczekać na wycenę lokalu i pomieszczeń z nim związanych, a potem wnieść opłatę. Dzięki ustaleniu stawek przez ustawodawcę, za dopełnienie wszelkich formalności, związanych z wykupem mieszkania zapłacimy jedynie około 500 zł. W tej kwocie jest opłata za utworzenie księgi wieczystej dla danego lokalu oraz akt notarialny, dzięki któremu stajemy się właścicielami mieszkania.

Wysokość opłaty za sam lokal jest różna. Na osiedlu Przylesie cena jednego metra kwadratowego waha się od 0,20 zł. do 0,70 zł. Na taką rozbieżność cenową wpływ ma jedynie rok, w którym budynek został zbudowany. Według ustawy, spółdzielnia mieszkaniowa, która zarządza lokalem, w którym mieszkamy na podpisanie aktu notarialnego ma trzy miesiące od dnia złożenia wniosku.

Niestety mieszkańcy Przylesia będą musieli poczekać dłużej, niektórzy nawet do końca przyszłego roku.

- Spółdzielnia nie była przygotowana do sporządzenia uchwał w zakresie odrębnej własności - mówi Tomasz Radziński, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Przylesie. - Realny termin dla nas na dopełnienie

kich formalności to drugi, trzeci kwartał przyszłego roku.

Faktycznie, z przeniesieniem odrębnej własności lokalu wiąże się wiele formalności. Między innymi jest to potwierdzenie lub ustalenie powierzchni użytkowej lokali z uwzględnieniem zabudowanych korytarzy, powierzchni wspólnych, które zostały zaadoptowane na potrzeby lokali użytkowych. Potwierdzenie faktycznego użytkowania przez wszystkich posiadaczy lokali mieszkalnych, piwnic przyporządkowanych tym lokalom jako pomieszczeń przynależnych. Przygotowania projektów uchwał zarządu, w których określone zostanie oznaczenie nieruchomości obejmującej budynek wraz z przynależnym do niego gruntem, rodzaj, położenie i powierzchnię lokali oraz pomieszczeń przynależnych, wielkość udziałów we współwłasności (stosunek powierzchni każdego lokalu i pomieszczeń do niego przynależnych, do łącznej powierzchni wszystkich lokali i pomieszczeń przynależnych).

Oprócz tego konieczne jest wykonanie nowej dokumentacji inwentaryzacyjnej lokali oraz uzyskanie zaświadczeń ze Starostwa Powiatowego o tym, że poszczególne lokale spełniają warunki lokali samodzielnych. Dodatkowo -

- Zastałem spółdzielnię nie przygotowaną do wymaganych prawem procedur. Prawo nałożyło obowiązek przygotowania uchwał do końca 2005 roku.



Tomasz Radziński,
prezes SM „Przylesie”

Oprócz tych wielu skomplikowanych operacji jest jeszcze jeden problem na jaki może trafić zarząd spółdzielni. Jeżeli którykolwiek z lokatorów mieszkań zechce przeniesienia własności lokalu z własnością w gruncie, nie dość, że wydłuży to czas załatwiania niezbędnych dokumentacji, to jeszcze spółdzielnia będzie musiała wykupić grunt, ponieważ do tej pory korzysta z niego na zasadzie użytkowania wieczystego.

- Z dokumentów wynika, że w latach 2004 - 2005 spółdzielnia proponowała mieszkańcom wykup gruntu z 95 procentową bonifikatą, jednak w referendum 75 procent spółdzielców nie wyraziła na to zgody - poinformował nas prezes spółdzielni Przylesie. - Jeżeli chociaż jeden mieszkaniec bloku zażąda przeniesienia własności lokalu włącznie z własnością w gruncie, pozostali lokatorzy również będą musieli ponieść koszty wykupu gruntu, a przez to dłużej czekać na podpisanie aktu notarialnego do ich lokalu.

Przygotowanie dokumentacji niezbędnej do wywiązania się z paragrafów zapisanych w ustawie w przypadku lubińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Przylesie trwa od ubiegłego roku

- Zastałem spółdzielnię nie przygotowaną do wymaganych prawem procedur. - mówi Tomasz Radziński, który został prezesem SM Przylesie w kwietniu ubiegłego roku. -

Zgodnie z postanowieniami ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych z 15 grudnia 2000 roku, Spółdzielnia miała obowiązek przygotowania uchwał do przeniesienia własności do końca 2005 roku. Proces porządkowania dokumentacji i załatwiania formalności niezbędnych do prawidłowego przebiegu przeniesienia własności lokali ru-

szył dopiero od maja 2006 roku, kiedy w innych spółdzielniach dawno został już zakończony. Aktualnie ustalamy powierzchnię użytkową lokali, porządkujemy problem zabudowanych korytarzy, które tak naprawdę są częścią wspólną budynku, przygotowujemy projekty uchwał i wyliczamy wielkość udziałów we współwłasności nieruchomości wspólnej.

W trakcie pomiarów i aktualizacji dokumentacji na Przylesiu pojawił się problem zabudowanych korytarzy, które część lokatorów uznała za swoją własność i zabudowała jako część mieszkalną. Niestety realia odbiegają od wyobrażeń niektórych właścicieli mieszkań. Korytarze są częścią wspólną nieruchomości i każdy z lokatorów może z nich korzystać.

- Ci, którzy mają zgodę na zabudowanie korytarza przed 2001 rokiem mogą uzupełnić wkład budowlany na warunkach cenowych z dnia zabudowy - informuje prezes Radziński - Mieszkańcy, którzy swoje korytarze zabudowali po 2001 roku, lub nie posiadają potwierdzenia wcześniejszego zabudowania, a żaden z sąsiadów nie może tego poświadczyć mają możliwość wykupienia kilku dodatkowych metrów po cenie rynkowej za metr kwadratowy którą określi rzeczoznawca. Powierzchnia korytarza zostanie wówczas włączona do powierzchni samodzielnego lokalu mieszkalnego i uwzględniona w notarialnej umowie przeniesienia własności.

Największe pretensje do nowej ustawy mają lokatorzy, którzy w latach poprzednich zdecydowali się na wykup mieszkania za kilkadziesiąt tysięcy, czyli dużo więcej niż zapłacą lokatorzy wykupujący swoje mieszkania po 31 lipca bieżącego roku.

Jednak w tym przypadku ustawodawca proponuje im rekompensatę za wydane pieniądze.

- Istnieje możliwość zwolnienia takich lokatorów z opłacania funduszu remontowego do czasu wyrównania im różnicy jaką zapłacili za swoje lokale kilka lat temu. Zdecydować o tym może Walne Zgromadzenie Spółdzielców podejmując odpowiednią uchwałę - mówi prezes Radziński. - Jednak, zgodnie z prawem, dotyczy to tylko lokali wykupionych po dniu 23 kwietnia 2001

roku. Taka decyzja w konsekwencji zatrzyma część prac remontowych w danej nieruchomości, ponieważ do kasy spółdzielni wpłynie mniej środków finansowych.

- Mając na uwadze obiektywne uwarunkowania oraz fakt opóźnień w przygotowaniu procedur związanych z przeniesieniem własności lokali, które zgodnie z prawem obowiązywały już od 2001 roku, zdając sobie jednocześnie sprawę z ustawowych sankcji karnych za niedotrzymanie terminów, obecny Zarząd Spółdzielni Przylesie zapewnia swoich członków, że przeniesienie własności lokali nastąpi na zasadach cenowych określonych w ustawie z dnia 14 czerwca 2007r, niezależnie od dnia podpisania umowy notarialnej - mówi prezes Radziński.



EWŁA CHOJNA

Jak widać kontrowersji w nowej ustawie nie brakuje. Jedni mieszkańcy mogą poczuć się skrzywdzeni tym, że wykupując mieszkanie przed kilkoma laty zapłacili dużo więcej niż ci, którzy wykupią je teraz, ale to nie zmienia faktu, że mieszkańcy Przylesia i tak poczekają na swoje akty notarialne ponad rok czasu. Tu tworzenie aktualnej dokumentacji dopiero się zaczyna, kiedy w innych spółdzielniach już dawno o tym zapomniano. Jedno wiemy na pewno, pierwsze akty notarialne w Spółdzielni Mieszkaniowej Przylesie zostaną podpisane z lokatorami lokali przy ulicach Wroniej od numeru 29 do 49, Legnickiej oraz przy ulicach Sportowej i Leśnej.

Ewa Chojna

Matka Teresa z Lubina

Nazywają ją „Matką Teresą z Lubina”, dla jednych jest aniołem stróżem, który zawsze służy pomocą, inni szydzą z jej działalności. Maria Romanik, 60-letnia lubianka od 35 lat pomaga potrzebującym, a teraz sama potrzebuje pomocy.

Przytulne mieszkanko na ulicy Mickiewicza z pozoru niczym nie różni się od pozostałych w tej części miasta. Krząta się po nim 60-letnia zwykła, a jednocześnie niezwykła kobieta. Maria Romanik, żona, matka i babcia, która poświęciła swoje życie potrzebującym. Od 35 lat każdego wieczoru kobieta przeczesuje lubińskie śmietniki, zbierając i segregując wyrzucone ubrania, by potem uprane i wyprasowane przekazać potrzebującym i bezdomnym. Pani Maria nie jest zamożną kobietą. Pieniądze na proszek do prania czy opłatę za wodę uzyskuje ze sprzedaży zebranych puszek.

- W ciągu miesiąca udaje mi się zarobić w ten sposób nawet 500 złotych - powiedziała nam Maria Romanik.

Pieniądze muszą jej wystarczyć także na opłatę czynszu za wynajem stryżku, na którym kobieta gromadzi uporządkowane już rzeczy. Obecnie ma ich około dwie tony.

- Wszystko jest czyste i pachnące - mówiła kobieta. - Jeżeli ktoś jest w potrzebie pakuję ubrania do worków i dostarczam, gdzie trzeba. Mam również wyprawki dla niemowląt i zupełnie nie zniszczony wózek, więc gdyby

tylko jakaś dziewczyna potrzebowała pomocy, na pewno ją ode mnie otrzyma.

Pani Romanik mówi o sobie, że dałaby obciąć sobie rękę, jeżeli tylko mogłoby to komuś pomóc. Od dzieciństwa żyje dewizą, że głodnych trzeba nakarmić, nagich przyodziać, a potrzebujących przyjąć nawet pod swój dach. Nauczyła się tego od rodziny Delimatów, Cy-

ganów z Kłopotowa, którzy przysięgli ją pod swój dach jako 10-letnią dziewczynkę. Życie bowiem nie rozpieszczało pani Romanik. Do 8-go roku życia wychowywała się w domu dziecka w Lgierzu, potem przypomniał sobie o niej biologiczny ojciec, który postanowił wziąć ją do siebie. Dziewczynka nie przypadła jednak do gustu macochy, która wręcz wyrzuci-

ła ją na ulicę. Właśnie tak porzucone dziecko przysięgli Delimatowie. Zapewnili jej dach nad głową, jednak w zamian musiała pomagać w gospodarstwie. Z tego względu nie mogła uczęszczać do szkoły. Pierwszy mąż pani Marii porzucił ją wyjeżdżając do Niemiec i zostawiając jej swojego syna, którego kobieta adoptowała. Obecnie ma ona drugiego męża i sześcioro dzieci, w tym dwoje adoptowanych. Mieszka z nią 29-letni syn Krzysztof, sparaliżowany po pobiciu w dyskotekę „Beata” w Lubinie oraz 12-letnia wnuczka Paulinka, dla której kobieta jest rodziną zastępczą.

Życie nie rozpieszczało pani Romanik, a mimo to zachowała pogodę ducha. Choć sama potrzebuje pomocy, nie oczekuje jej od nikogo. Codziennie zmaga się z cukrzycą i chorobą nowotworową i wciąż zajmuje się niesieniem pomocy innym. Jest skromna i niechętnie opowiada o tym co robi, z dumą jednak pokazuje podziękowania, które napływają do niej z całej Polski. Jest ich naprawdę dużo. Za pomoc dziękował jej warszawski dziennik „Nowy Dzień”, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubinie, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubinie, Ośrodek Pomocy Społecznej w Chocianowie, Dom Samotnej Matki w Ścinawie, Nadodrzańskie Centrum Pomocy Bliźnim MONAR-MARKOT, burmistrz miasta Oleśnica, Caritas Diecezji Legnickiej czy redakcja Nowego Życia Pabianickiego. Dla wszystkich tych ludzi i instytucji pani Romanik jest aniołem, poma-

gała im kiedy byli na największych życiowych zakrętach, kiedy pożar odebrał im dorobek całego życia, kiedy stracili dach nad głową, gdy odrzuciło ich społeczeństwo.

Zdarzają się jednak złośliwi, którzy krytykują jej pracę. Kobieta uroniła już z tego powodu niejedną łzę, jednak wciąż tkwi w swoim postanowieniu niesienia pomocy. Nie oczekuje nic w zamian. Jej jedynym marzeniem jest, a by 5 grudnia, kiedy przypada Międzynarodowy Dzień Wolontariusza, ktoś zapukał do jej drzwi z kwiatkiem w dłoni i ze słowem dziękuję.

Mariola Samoticha

Historia pani Romanik jest przykładem, że wystarczy silna wola, aby zrobić coś dla innych. Pani Maria pomaga innym, więc jest szansa, aby teraz ktoś pomógł jej bliskim. Marzenie jej wnuczki to wyjazd na „Zieloną szkołę”, koszt rzędu jedynie 600 złotych, który tak wiele uśmiechu wywołałby na twarzy Paulinki. Babcia nie ma jednak środków na wyjazd. Dziewczynka nie może też liczyć na wsparcie ze strony rodziców, dlatego jej szansą jest pomoc dobrych ludzi. Pieniądze na wyjazd dla małej Paulinki można wpłacić na konto:
34169000132048000483010006
Dominet Bank S. A.
I Oddział Lubin
z dopiskiem „dla pani Romanik”



Znam oczekiwania mieszkańców

- Ma pan za sobą przeszłość działacza związkowego – słynna sprawa montowni autobusów Jonckheere Polska, później jedne z pierwszych związków zawodowych w jednostce samorządu terytorialnego.

- Nigdy się tego nie wstydziłem ze byłem monterem w fabryce autobusów ani tym bardziej, że jestem członkiem NSZZ Solidarność. Może to pana zaskoczy ale w roku 2000 zostałem zwolniony z pracy za działalność związkową.

- Jak to możliwe?

- W Starostwie Powiatowym założyliśmy związek zawodowy NSZZ Solidarność, ja stanąłem na jego czele, co bardzo nie spodobało się ówczesnemu Staroście. Próbował nas zastraszyć, a kiedy mu się to nie udało, zwolnił mnie dyscyplinarnie z pracy. Później wygrałem wszystkie sprawy w Sądzie Pracy. Przydało się moje wykształcenie – jestem prawnikiem. Takie działania hartują człowieka. Zawsze broniłem praw pracowników.

- Jest pan młody ale i skuteczny – od robotnika do przewodniczącego rady, tak szybko.

- Nic szybko nie przychodzi, w moim przypadku trwało to ponad 10 lat. W tym czasie ukończyłem prawo na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz ekonomię na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. W poprzedniej kadencji byłem jednym z najmłodszych radnych, a w ostatnich wyborach uzyskałem największe poparcie w naszym mieście. Pewnie dlatego zaproponowano mi funkcję Przewodniczącego Rady Miasta.

- Można więc powiedzieć, że nie jest pan twardym, bezkompromisowym działaczem PiS.

- Kiedy trzeba potrafię być twardy i bezkompromisowy. Polityka jest jednak sztuką kompromisu. Zawsze stałem na stanowisku że warto rozmawiać i porozumieć się w imię wyższych celów. Są jednak wartości, których

nie można naginać.

- Co ma pan na myśli?

- Największą złą Polaków jest korupcja. Uważam, że z tym zjawiskiem trzeba bezwzględnie walczyć i tutaj kompromis jest nie dopuszczalny. Kolejną sprawą jest bezpieczeństwo obywateli.

Prawo i Sprawiedliwość jest partią zwykłych ludzi, jest ugrupowaniem, które chce chronić właśnie takie osoby.

- Jest pan młody, ma dobrą pracę, dlaczego chce być pan posłem?

- Nasz region tego potrzebuje – jest pilna potrzeba posiadania przedstawiciela w sejmie. Mam 33 lata ale już spore doświadczenie zawodowe. Posiadam zarówno przygotowanie teoretyczne jak i praktyczne aby reprezentować Zagłębie Miedziowe w Parlamencie.

- Sejm, a co w sejmie? Czym się będzie pan zajmował?

- Chciałbym pracować w dwóch komisjach: Skarbu Państwa oraz Samorządu Terytorialnego.

- Dlaczego akurat w tych dwóch?

- Mam przygotowanie teoretyczne jak i praktyczne aby zasiadać w tych komisjach. KGHM jest największą oraz najbardziej znaczącą spółką, na którą Skarb Państwa ma olbrzymi wpływ. KGHM daje prace wielu tysiącom ludzi Zagłębia Miedziowego, dlatego chciałbym mieć wpływ na jego losy.

Jeżeli chodzi o komisje samorządu terytorialnego to chciałbym się zaangażować w poszerzenie granic administracyjnych gmin miejskich takich jak Głogów i Lubin, w podobnej sytuacji jest też wiele innych miast średniej wielkości. Miasta te mają zbyt mało terenu pod budownictwo czy inwestycje. Poszerzenie granic na pewno spowoduje ich większy rozwój oraz poprawi atrakcyjność.

- Nasz region jest zależny w dużej części od miedzi. W swoich materiałach wyborczych pisze pan, że jest przeciwnikiem prywatyzacji KGHM.

- Pojawiły się takie wypowiedzi niektórych polityków Platformy Obywatelskiej. Uważam że Skarb Państwa nie powinien się wycofywać z tak strategicznej spółki jaką jest KGHM. Kombinat jest mecenasem kultury w Zagłębiu Miedziowym, dofinansowuje wiele imprez dzięki czemu tyle się w naszym regionie dzieje. Dzięki Grupie Kapitałowej KGHM mamy wiele sukcesów w sporcie. Bez pomocy KGHM nie byłoby to możliwe. Poza tym KGHM jest potentatem światowym dlatego nie widzę sensu jego prywatyzacji. W krajach Europy Zachodniej spółki o strategicznych znaczeniu dla Skarbu Państwa pozostają po jego kontroli.

- Wiem, że jest pan kibicem, chodzi pan na mecze?

- Tak oczywiście, ostatnio miałem przyjemność oglądania ligi mistrzów w wydaniu Zagłębia Lubin piłkarzy ręcznych. Niestety Zagłębie przegrało, ale mecz był bardzo wyrównany. Myślę, że gdyby mecz rozgrywany był w Lubinie wynik byłby inny. Szkoda że w Lubinie nie ma hali na której można by było rozgrywać mecze tej rangi. Jestem przekonany że niedługo taka hala powstanie.

- W materiałach wyborczych pisze pan o inwestycjach mających

poprawić komunikację w regionie.

- Dla Zagłębia Miedziowego najważniejsza jest trasa szybkiego ruchu S3, która poprawi komunikację między miastami naszego regionu oraz pozwoli w krótkim czasie dostać się nad polskie morze. Bardzo ważne jest uruchomienie połączenia kolejowego po-

między Głogowem, Polkowicami i Lubinem. Takie połączenie zintegruje Zagłębie Miedziowe i zwiększy jego atrakcyjność zarówno gospodarczą jak i turystyczną. Ważna jest również modernizacja połączeń kolejowych pomiędzy miastami naszego regionu ze stolicą Dolnego Śląska.

Radosław Wojciech Pobol urodził się 11 sierpnia 1974 roku w Głogowie. Z wykształcenia prawnik i ekonomista, absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Akademii Ekonomicznej im O. Langego we Wrocławiu.

Od 1995 do 1997 przewodniczący NSZZ Solidarność w Jonckheere Polska Sp. z o.o. w Głogowie. W roku 2000 zakładał związek zawodowy NSZZ Solidarność w Starostwie Powiatowym w Głogowie i został jego przewodniczącym, aż do roku 2006. W latach 2006 - 2007 zastępca przewodniczącego Rady Nadzorczej Polmiedź Trans Sp. z o.o. w Lubinie.

W grudniu 2006 roku złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego NSZZ „S” a w lutym 2007 z zastępcy przewodniczącego RN, ponieważ został wybrany na Sekretarza Powiatu Głogowskiego. Od 2002 roku jest radnym Rady Miasta Głogowa, a od 2006 roku jej przewodniczącym.



Godny reprezentant



Stanisław Tokarczuk, polityk, historyk, animator kultury, autor książki o Lubinie i działacz społeczny. Od lat członek Polskiego Stronnictwa Ludowego. W nadchodzących wyborach startuje do Sejmu z ramienia PSL.

Człowiek dobrze znany z działalności na rzecz propagowania szeroko rozumianej kultury.

Był pomysłodawcą i organizatorem sławnego na świecie lubińskiego Festiwalu Piosenki Francuskiej. Za propagowanie tej piosenki Republika Francji przyznała mu order Laurów Akademickich – jedno z najwyższych odznaczeń. Wcześniej, bo już w 1966 roku był członkiem – założycielem Towarzystwa Ziemi Lu-

bińskiej. Stowarzyszenie to stale rozwija formy edukacji regionalnej naszych „małych ojczyzn” – Lubina i okolicznych wsi. Prezesuje Familijnemu Stowarzyszeniu Zbarażan, które od 1991 roku organizuje pielgrzymki kresowe. Jest też współorganizatorem kilku konferencji naukowych poświęconych Kresom, a zarazem autorem i współautorem publikacji z dziejów Ziemi Wschodnich II RP. Wkrótce w Żarach ukaże się kolejne opracowa-

nie na ten temat. Wraz z innymi Kresowiakami odbudował zabytkowy Kościół w historycznym Zbarażu w Archidiecezji Lwowskiej, a jego rekonsekracja odbyła się w 2000 roku. Pomaga także wielu Polakom z okolic Trembowli i Buczacza w dawnym województwie tarnopolskim.

Jego trzy podstawowe założenia to doprowadzenie do partycypacji budżetu państwa w budowie drogi ekspresowej z Nowej Soli przez Lubin (obwodnica południowa). To także udział państwa w budowie hali widowiskowo-sportowej na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz zwiększenie atrakcyjności lubińskiej strefy ekonomicznej.

- Zależy mi na pozyskaniu środków zewnętrznych, w tym właśnie

z budżetu państwa, bo przecież Lubin i region więcej dotąd wniosł środków do wspólnej polskiej kasy niż z niej skorzystały – mówi Stanisław Tokarczuk. - Te inwestycje są ogromną szansą dla rozwoju naszego miasta. Obwodnica umożliwi dojazd do strefy ekonomicznej, co zachęci do inwestowania na naszym terenie. Ułatwi również komunikację z innymi aglomeracjami, a co najważniejsze odciążą ruch w centrum miasta i znacznie zmniejszy uciążliwość dla mieszkańców Lubina.

Hala widowiskowo-sportowa to kolejne wyzwanie, które musi być współfinansowane przez państwo. Dotychczasowi parlamentarzyści nie zabiegali skutecznie o tę pomoc.

- Obiekt, na którym trenować będą mistrzowie Polski to podstawa dla naszego miasta – mówi. - Lubin to Miasto Mistrzów i powinniśmy zrobić wszystko żeby te tytuły utrzymać, a do tego niezbędne są obiekty, w tym stadion, gdzie zawodnicy będą mogli doskonalić swoje umiejętności i walczyć z przeciwnikami z pierwszych pozycji w tabelach.

Stanisław Tokarczuk walczy również o odzyskanie lubińskiego ołtarza „Zaśnięcie Marii” z katedry we Wrocławiu.

- Do tego aby ołtarz powrócił do Lubina, czyli tam gdzie naprawdę jest jego miejsce wystarczy decyzja ministra – mówi Tokarczuk. - Potrzebna jest tylko konsekwencja w działaniu. Ołtarz zabrano z Lubina na zasadzie ratowania mienia pomieckiego, mimo, że ten zabytek był tutaj przez 450 lat, a przez ostatnie 50 lat podziwiał go wrocławianie.

W kampanii samorządowej

sprzed dwóch lat Stanisław Tokarczuk podniósł konieczność objęcia komunikacją miejską okolicznych wsi, na których lubinianie budują nowe domy. Właśnie rozszerzono zasięg linii nr 2 do Gorzycy, ale na wiosnę 2008 roku w Szklarach Górnych oddane zostanie nowe osiedle na ponad setkę domków. Tu też zajdzie konieczność przedłużania linii nr 4, tak by wszyscy mieszkańcy Szklar Górnych mieli łączność z Lubinem. To kolejny cel naszego kandydata na posła.

Tokarczuk zamierza także zainteresować władze gmin i dysponentów unijnych środków budowę ścieżki rowerowej z Lubina do Chocianowa na dawnej trasie kolejowej przez Szklary i Trzebnicę.

Kampania Stanisława Tokarczuka to przede wszystkim spotkania i konferencje prasowe, ale również bezpośredni kontakt z mieszkańcami.

- Odwołuję się również do środowiska studenckiego i ludzi, którzy związani są ze mną od lat, z którymi jeździmy na Kresy – mówi kandydat na posła z ramienia PSL.

Stanisław Tokarczuk, dr nauk humanistycznych ma 64 lata, jest żonaty, ma dwójkę dorosłych dzieci. Jest profesorem w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Legnicy, stąd też zamierza wspomóc reaktywację Uniwersytetu Legnickiego, który istniał przez trzy lata od 1526 roku.

Polityką interesuje się od wielu lat, w zasadzie od momentu kiedy zaczął pracować zawodowo.

Stanisław Tokarczuk, kandydat na posła do Sejmu RP. Lista PSL nr 10, pozycja nr 5.

Ewa Chojna

Turystyczne przepychanki

Mirosław Gojdz, były prezes spółki Interferie został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. Zarzuca się mu, że działa na szkodę turystycznej spółki. Stawia zarzuty popełnienia przestępstwa, którego, jak twierdzi obecny zarząd, nie było.

O sprawie pisaliśmy już w minionym numerze. Mirosław Gojdz złożył doniesienie do prokuratury twierdząc, że ośrodek Eldorado w Świnoujściu przez Interferie został kupiony za 19 mln zł, podczas gdy on sam, będąc prezesem tej spółki, wynegocjował cenę o 3 mln zł niższą. W środę, 3 października, został zwolniony dyscyplinarnie. Powody w uzasadnieniu są dwa: złożenie doniesienia o popełnieniu przez zarząd przestępstwa, którego nie popełnił oraz poświadczanie nieprawdy w oświadczeniu, które stwierdzało, że Gojdz ma praktykę w organizowaniu imprez turystycznych.

- Sytuacja, w której pracownik spółki składa doniesienie do prokuratury dotyczące niegospodarności zarządu jest przecież zupełnie patologiczna. Szczególnie jeśli, doniesienie nie ma jakichkolwiek podstaw w rzeczywistości. Były prezes mógł rozwiązać umowę o pracę równocześnie z decyzją rady nadzorczej. Nie zrobił tego, pozostał pracownikiem spółki, wobec czego obowiązuje go minimum lojalności wobec firmy. Dodatkowo, w trakcie rozmaitych kontroli prowadzonych w naszej firmie, podważono autentyczność jednego z dokumentów złożonych przez byłego prezesa. Tę sprawę jesteśmy zobowiązani skierować do prokuratury – wyjaśnia Waldemar Czechowski - Jamroziński, obecny prezes Interferii.

- Oba zarzuty są kuriozalne, są to zwykłe oszczerstwa - Mirosław Gojdz odpiera zarzuty i znów tłumaczy sprawę ośrodków w Świnoujściu. - Wynegocjowaliśmy cenę 15,2 mln za dwa hotele trzygwiazdkowe (Atol i Piast - od KS), które przynosiły prawie 1 mln zł zysku rocznie. Opublikowaliśmy co chcemy kupić, wszystko było jawne. Nie wiem dlaczego zrezygnowano z tego zakupu, który wykazywał szybką stopę zwrotu zainwestowanego kapitału. W zamian kupiono obiekt za 19 mln, poza strefą sanatoryjną, którego główny budynek to ruina, bądzie, w który trzeba zainwestować dodatkowo ok 40 mil zł, praktycznie nieczynny, bez umów i klientów, na który nie było nabywców.

Jako ripostę prezes Interferii wycofa zdjęcia, na których widać dobry stan ośrodka. - Ośrodek w Świnoujściu został przejęty w czerwcu tego roku - mówi Waldemar Czechowski - Jamroziński, prezes Interferii. - Od tamtego czasu działa bez przerwy. Organizowane są tam kolonie dla dzieci i turnusy rehabilitacyjne. Ludzie przyjeżdżają tam na wczasy.

Pikanterii sprawie dodaje kolejny zarzut Gojdzia, dotyczący kary nałożonej na spółkę przez Państwową Inspekcję Pracy. Były prezes uważa, że PIP nałożyła karę w wys. 30 tys. zł za sprawy pracownicze. Waldemar Czechowski - Jamroziński pokazuje dwa protokoły pokontrolne, w których są jedynie uwagi formalne.

Mirosław Gojdz zapowiedział też, że od zwolnienia dyscyplinarnego odwoła się w sądzie.

Katarzyna Stambłowska

Zakochany w Solidarności



Jacek Swakoń, urodzony w Częstochowie, 44 lata. Kandydat do Senatu z ramienia Platformy Obywatelskiej.

Służy swoim doświadczeniem zdobytym w czasie, kiedy zasiadał w ławie poselskiej.

- Sytuację polityczną oceniam nie na podstawie opinii

- Zrobiłem wiele, jednak jeszcze więcej wyzwań stoi przede mną. Senat to ostatnie miejsce gdzie można naprawić błędy

polityków, a poprzez kontakty z ludźmi – mówi Swakoń. – Weryfikuję, oceniam. Pomagam jeżeli mogę. To czy człowiek jest przyzwoity nie zależy od tego do jakiej partii należy, a naturalną cechą człowieka jest uczciwość.

Zrobiłem wiele, jednak jeszcze więcej wyzwań stoi przede mną. Jako senator

- To czy człowiek jest przyzwoity nie zależy od tego do jakiej partii należy, a naturalną cechą człowieka jest uczciwość.

chcę pilnować ustaw uchwalanych przez Sejm. Senat to ostatnie miejsce gdzie można naprawić błędy. Doświad-

przedzeniem zauważyć zbliżające się problemy i zagrożenia.

Nie zgadzam się z sytuacją, którą możemy oglądać na co dzień. Teraz społeczeństwo zostało postawione w roli oglądającego mecz. Ludzie kibicują albo jednej, albo drugiej stronie, a nic z tego nie wynika. Jednak życie to nie mecz, a na dzisiejszej scenie politycznej po prostu brakuje człowieka.

red

- PRL należy zwalczać wszelkimi pokojowymi sposobami – mówi Swakoń. – Kiedyś nikomu z nas się nie śniło, że demokracja wróci do Polski.

**Jacek Swakoń
kandydat na
senatora RP**

Ukończył Politechnikę Wrocławską na kierunku elektrycznym.

Lubi słuchać muzyki, od nut klasycznych po rytmy lat '80.

W latach młodości był członkiem zespołu „MKS Postulat”.

Jak sam mówi o sobie – Zakochał się w Solidarności”.

Należał do Niezależnego Stowarzyszenia Studenckiego. Działal w podziemiu, był współtwórcą i redaktorem gazетки podziemnej „Na Indeksie”.

Brał udział w strajku studenckim, uczestniczył w wydarzeniach, które rozegrały się w centrum Lubina w sierpniu 1982 roku. Był świadkiem postrozenia Michała Adamowicza, jednej z ofiar Zbrodni Lublińskiej.

- To tylko wzmocniło moje przekonanie o tym, że PRL należy zwalczać wszelkimi pokojowymi sposobami – mówi Swakoń. – Wtedy nikomu z nas się nie śniło, że demokracja wróci do Polski.

Twój senator

Jacek Swakoń

www.jacekswakon.pl



Już 9 lat w Polsce!

Załap się na URODZINY!

Oferta ważna od 12.10.2007



2799.- - 4599.-

Prawdziwej okazji nie wypuszcza się z ręki!

SAMSUNG LE37S62
Telewizor LCD 37"

Format 16: 9, rozdzielczość 1366x768, jasność 400 cd/m², kontrast 3000: 1, wyświetlanie 6.4 miliarda kolorów, technologia DNIe (Digital Natural Image engine), czas reakcji matrycy 8 ms, kąt widzenia 170°/170°, stereo NICAM/A2, SRS Trusurround, telegazeta 1000, PIP (1 Tuner) moc 2x10, wejścia/wyjścia: HDMIx1, SCARTx2, S-Videox1, Compoetx1, PCx1.

SAMSUNG LE40N87B
Telewizor LCD 40" Full HD

Format 16: 9, rozdzielczość 1920x1080 Full HD, jasność 550 cd/m², kontrast 10 000: 1, funkcja Movie Plus – redukcja efektu smużenia, kąt widzenia 178°/178°, technologia DNIe (Digital Natural Image engine), tryb Game Mode, system SRS Trusurround, XT, telegazeta 1000 stron, PIP (1 Tuner) moc 2x 10, wejścia/wyjścia: HDMIx3 (1xHDMI-CEC), SCARTx2, S-Videox1, Compoetx1, PC, słuchawkowe.



LEGNICA

• Chojnowska 41

• 076/81 78 100

www.mediamarkt.pl

MediaMarkt®

Nie dla idiotów!

Walka ze stereotypami

Spadające bezrobocie cieszy wszystkich. Jednak większość ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że obniżająca się cały czas liczba osób bezrobotnych to nie wynik tworzenia nowych miejsc pracy, ani też rozwoju dotychczasowych zakładów, a jedynie zmniejszająca się liczba bezrobotnych, którzy coraz częściej decydują się na pracę poza granicami naszego kraju.

Młodzi ludzie wyjeżdżają za granicę, by zarobić na mieszkanie, odłożyć trochę gotówki, by potem móc przez kilka miesięcy cieszyć się nimi w Polsce. Nikt nie chce pracować za tak zwane „marne grosze”, a wbrew pozorom w Polsce nie brakuje miejsc pracy.

Również w Lubinie pracodawcy poszukują pracowników i zgodnie twierdzą, że z dnia na dzień jest ich coraz mniej.

Korzystają z okazji różnych targów pracy, reklam, czy szkoleń. Wszelkimi sposobami starają się przekonać potencjalnych pracowników, że jednak warto spróbować

- To praca bardzo fajna i na luzie. Mamy kontakt z młodzieżą i z ludźmi starszymi, przychodzą studenci, którzy sobie dorabiają



Anna Pluta,
zastępca kierownika

znaleźć pracę tu, na miejscu. Liczy się tylko zaangażowanie, chęć do

pracy i doskonalenie siebie w tym co się robi.

Innym problemem jest zły wizerunek i pewnego rodzaju stereotypy, z którym niektóre firmy walczą na co dzień. Jedną z takich firm jest McDonald's. Wbrew pozorom pracownicy restauracji nie narzekają ani na zarobki, ani na ciężką pracę, ani też na atmosferę w firmie.

- To praca bardzo fajna i na luzie. Mamy kontakt z młodzieżą i z ludźmi starszymi. Przychodzą do nas studenci dzienni, którzy dorabiają sobie po zajęciach - mówi Anna Pluta.

- Nie wiem czemu o takich restauracjach krążą niepochlebne opinie. Zarobki są wyższe niż w innych zakładach pracy.



Łukasz Kubicki,
kierownik restauracji

ta, zastępca kierownika restauracji. - Nigdy nie ma problemu z ułożeniem grafiku godzin pracy. Każdy ma dostęp do szkoleń. Może liczyć na awans, oczywiście jeżeli wykaże chęć do pracy.

ownika, który stoi na kasie, pracuje w kuchni i sprząta sale. Jednak to nie znaczy, że instruktorzy, czy kierow-

- Postrzeganie naszych restauracji jako tych, które płacą mało, wymagają dużo, i w których praca jest bardzo ciężka to po prostu stereotyp.



Marek Baraniecki,
właściciel restauracji

nicy nie pracują w kuchni - wszystko zależy od natężenia ruchu w restauracji. W momencie kiedy dany pracownik pozna już wszystkie stanowiska i zaliczy szkolenia z poszczególnych rewirów, chce pracować, chce coś dać od siebie brany jest

Motyl. - Nie wiem czemu tak jest. Praca nie jest lekka, szczególnie w godzinach szczytu jednak każdy ma

swoje obowiązki i robi to co do niego należy. Na pewno nie wracałabym po dwóch latach przerwy gdyby mi tu było źle.

- Nie jest źle - mówi Jolanta Kisiel, pracownik

kuchni. - Tylko jak przyjadą na przykład wycieczki to robi się zawrót głowy. Wszystko zależy od tego jak ktoś pracuje i czy chce pracować. Młodzi ludzie nie mają rozeznania jak wygląda sytuacja w innych firmach. Dlatego często twierdzą, że tu jest naprawdę ciężko.

W McDonald's pracownik na początku zarabia 6 złotych brutto. Do tego dochodzi ekwiwalent ubranio- wy i premie za zaangażowanie.

- Nie wiem czemu o takich restauracjach krążą niepochlebne opinie - mówi Łukasz Kubicki, kierownik restauracji. - Zarobki są wyższe niż w innych zakładach pracy, a praca nie jest wcale trudniejsza. Wystarczy chcieć.

Marek Baraniecki, właściciel lubińskiej restauracji McDonald's chwali sobie szczególną atmosferę w firmie.

- Staramy się aby praca była przyjemna, atmosfera rodzinna bo w końcu jedną trzecią życia spędzamy w pracy - mówi Marek Baraniecki. - Nie zmienia to faktu, że trzeba być sumiennym, szybko uczyć się i oczywiście pracowitym. A postrzeganie naszych restauracji jako tych, które płacą mało, wymagają dużo i w których praca jest bardzo ciężka to po prostu stereotyp.

Jak widać na własnej skórze najlepiej przekonać się jak wygląda praca w restauracjach McDonald's. Jed-

nak wybierając zakład pracy trzeba sobie zdać sprawę z tego, że żaden

podwyżkę pensji trzeba w każdym zakładzie wykazać się pracowito-

- Nie jest źle tylko jak przyjadą wycieczki to robi się zawrót głowy. Wszystko zależy od tego jak ktoś pracuje i czy chce pracować



Jolanta Kisiel,
pracownik kuchni

pracodawca nie zapłaci nam za niewykonaną lub źle wykonaną pracę. A żeby dostawać awans, premię lub

ścią, dobrymi chęciami i sumiennością, bez względu na to jakie logo widnieje na szyldzie zakładu.

Ewa Chojna



A absolwentom smutno

Kilka tysięcy absolwentów II Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie nie doczeka się w tym roku spotkania z okazji obchodów 20-lecia powstania szkoły.

II LO w Lubinie obchodzi w tym roku dwudziestą rocznicę powstania. Wielu absolwentów oczekiwało z tej okazji uroczystości, na której mogliby spotkać się z przyjaciółmi ze szkolnej ławki, a tym samym uczcić istnienie placówki. Obchodów jednak nie będzie.

- Jako nowa dyrekcja stanęliśmy przed trudną sytuacją - powiedziała nam Emanuela Garnowska, wicedyrektor II LO w Lubinie. - Poprzednia dyrekcja przygotowywała się do obchodów, w tym celu powołano został nawet specjalny komitet przygotowujący imprezę, jednak ze względu na zmiany personalne w naszej placówce, został on rozwiązany na przełomie kwietnia i maja. Nowa pani dyrektor objęła swoje stanowisko 1 września, kiedy nie było już czasu na przygotowanie spotkania, pozyskanie sponsorów.

Zdaniem pani wicedyrektor szkoła przygotowywała się do uroczystych obchodów 20-lecia swojego istnienia. - Szykowaliśmy się, ale nic z tego nie wyszło - mówiła

Garnowska. - Pamiętamy o rocznicy, ale w tym roku nie będziemy jej obchodzić.

Rekompensatą dla zawiedzionych absolwentów mają być huczne obchody 25-lecia istnienia placówki.

- Z tej okazji planujemy nadać naszej szkole imię i zorganizować dużą imprezę dla naszych absolwentów - powiedziała Garnowska. Byli uczniowie są jednak nieopieczeni.

- Wygląda na to, że szkoła pochłonięta konfliktem o kierowanie placówką, zupełnie „odpuściła” temat - uważa Bogusław Miłka, absolwent II LO. - A to szkoda wielka! Kilka tysięcy absolwentów z niecierpliwością czekało na ten moment... i chyba się nie doczeka.

Dziesięć lat temu obchody istnienia placówki przygotowane zostały dość hucznie i zgromadziły liczne grono absolwentów. W tym roku potencjalnych uczestników jest aż dwa razy więcej, gdyż doszło kolejnych dziesięć roczników. Ich spotkanie nie dojdzie jednak do skutku. Jedyna nadzieja, że w ciągu najbliższych pięciu lat sytuacja wewnątrz II LO nieco się uspokoi i absolwenci będą mieli możliwość spotkania po latach.

Mariola Samoticha

Pracodawcy - pracownikom

Dziesiątki lubinian odwiedziło I Lubińskie Targi Pracy. Zorganizowane je z myślą o bezrobotnych i poszukujących pracy, a także wszystkich zainteresowanych odnalezieniem nowych ścieżek kariery zawodowej.



- Mieliśmy nadzieję, że frekwencja dopisze, ale liczba osób zainteresowanych przerosła chyba nasze oczekiwania - powiedziała nam Katarzyna Butkiewicz, organizator. - Jesteśmy bardzo zadowoleni, że przyszło tak wiele ludzi, bo jest to świadectwo tego, że dotarliśmy do dużej ilości osób bezrobotnych poszukujących pracy lub tych, którzy

chcą ją zmienić. Na targach jest dużo osób młodych, co potwierdza, że są zainteresowani swoją karierą i rozwojem zawodowym.

W dwóch salach swoje oferty pracy przedstawia kilkunastu pracodawców, ponadto zainteresowa-

niem cieszą się także oferty szkoleń czy kursów dokształcających.

- Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w kursach kształcenia i doskonalenia zawodowego, umożliwiających zmianę zatrudnienia, a przede wszystkim kształcenia się - tłumaczy Jolanta Zalewska z lubińskiej UZZM. - Dostosowujemy program studiów na potrzeby pra-

codawców, gdyż narzędziem pracy jest przede wszystkim wykształcenie.

Zdecydowanym zainteresowaniem cieszą się jednak punkty umożliwiające podjęcie pracy.

Pracodawcy mają sprecyzowane cele i wiedzą jakich pracowników poszukują do swoich zespołów.

- Poszukujemy osób na stanowisko pracownika restauracji, praca kasjer-sprzedawca, hostessa, praca nocna, pracownik na kuchni - mówią przedstawiciele firmy Mc Donalds. - Zainteresowanie jest spore, ludzie przede wszystkim biorą ulotki, pytają, wypełniają kwestionariusz osobowy, który mogą zostawić lub przynieść bezpośrednio do restauracji.

Chętnych do pracy poszukuje także lubińska firma PeBeKa.

- Mamy do zaoferowania pracę dla mężczyzn - podają Małgorzata Uczkowksa i Andrzej Rutkiewicz, przedstawiciele firmy PeBeKa. - Jest to praca pod ziemią. Poszukujemy operatorów maszyn ciężkich, ewentualnie absolwentów uczelni technicznych, górników, elektryków. Jesteśmy znaną na rynku firmą górnictwa, dlatego proponowane przez nas oferty pracy cieszą się dużym zainteresowaniem. Przyjmujemy podania i rozdajemy swoje namiary osobom, które chcą w domu przemyśleć nasze propozycje.

Bezrobotni odwiedzający targi mają różne cele. Poszukiwana jest praca w handlu, w branży zawodowej czy w administracji.

- Chciałabym podjąć pracę w dziale odzieżowym lub spożywczym, w dużym, miłym gronie pracowników - mówi Agnieszka Samoticha. - Pracodawcy podają szczegóły dotyczące posiadanych ofert pracy, jest wiele propozycji, które mnie interesują i myślę, że mogę znaleźć tu dla siebie coś ciekawego.

- Szukam pracy w branży odzieżowej - mówiła Maryla Kowalska. - Nie jestem jednak pewna, czy uda mi się coś znaleźć ze względu na mój wiek, bowiem jestem około pięćdziesiątki. Przyszedłam jednak na targi z zamiarem znalezienia ciekawej oferty.

- Interesuje mnie przede wszystkim praca biurowa, administracja, ewentualnie coś związanego z informatyką - podkreśla Łukasz Drozd. - Znalazłem już kilka ciekawych ofert, jednak uważam, że mogłoby być ich więcej. Zdecydowanie pochwalam jednak pomysł zorganizowania samych targów.

Ze względu na duże zainteresowanie organizatorzy zapowiadają już, że Lubińskie Targi Pracy staną się imprezą cykliczną, która na stałe wpisze się w kalendarz lubińskich spotkań.

Mariola Samoticha



Posel najbliższy człowiekowi

Użyteczny dla państwa i narodu, doświadczony poseł, zaangażowany parlamentarzysta, nie dla niego dyscyplina klubowa – tak mówi o sobie poseł Piotr Cybulski. Już po raz drugi kandyduje w wyborach do Sejmu. Tym razem z ramienia Prawa i Sprawiedliwości.

- Nauczyłem się wielu rzeczy w parlamencie. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, co musi robić poseł. Poseł stanowi prawo i do tego musi być odpowiednio przygotowany. Pierwszą rzeczą jaką chciałbym zrobić jeżeli dostanę się do Sejmu jest zorganizowanie szkoleń dla posłów z prawa legislacyjnego – mówi Piotr Cybulski.

Piotr Cybulski, jest posłem wiernym wyborcom a nie partiom. Z tego właśnie powodu przeniósł się do Prawa i Sprawiedliwości, partii, która według Piotra Cybulskiego jest najbliższa zwykłemu człowiekowi.

O Piotrze Cybulskim zrobiło się głośno w kwestii leśniczówki, w której mieszkał pomimo tego, że w 2005 roku rozwiązał umowę o pracę z nadleśnictwem, a jak się teraz okazuje nie on jest winowajcą.

- Z dniem 1 października podpisałem umowę na mieszkanie z nadleśnictwem – mówi Piotr Cybulski. - Już ponad rok temu Dyrektor Generalny Lasów Państwowych zobowiązał obecnego nadleśniczego do rozwiązania tej kwestii, jednak bez rezultatu. Problem załatwiło dopiero pismo pana dyrektora z dnia 13 września br., w którym wyjaśnił nadleśniczemu, że zgodnie z obowiązującymi przepisami mam prawo do zamieszkania. Ponad to pan dyrektor

podkreślił mój wkład i wysiłek włożony w pracę zawodową i parlamentarną na rzecz Lasów Państwowych, którą, jak napisał wykonuję kosztem życia rodzinnego. Uważam, że jest to temat zastępczy jakich jest wiele w tej kampanii wyborczej. Sądzę, że do tematów zastępczych uciekają się kandydaci nie mający nic do zaoferowania wyborcom. Ja prezentuję merytoryczne argumenty i konkretne działania, jakich dokonałem i planuję dokonać – dodaje poseł PiS.

Znany z walki o ochronę środowiska naturalnego w Zagłębiu Miedziowym Piotr Cybulski ma kilka podstawowych założeń, które chce zrealizować po wygraniu wyborów.

Pierwsze z nich to budowa drogi ekspresowej S3, dla której wylała się z dyscypliny klubowej i głosował za jej budową.

- Teraz są realne przesłanki ku temu, żeby ta droga powstała – mówi poseł. - To już nie są obietnice wyborcze. To bardzo ważne przedsięwzięcie dla regionu Zagłębia Miedziowego.

Obok trasy S3 poseł Piotr Cybulski będzie zabiegał o budowę hali widowiskowo-sportowej na terenie lubińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

- Hala to jeden z elementów infrastruktury sportowej – tłumaczy Cybulski. - Będzie służyć nie tylko zawodnikom. Będą tam organizowane różnorakie imprezy dla mieszkańców Lubina i okolicznych miejscowości. Ze swojej strony używam wszystkich możliwych dróg by wspomóc prezydenta Roberta Raczyńskiego w doprowadzeniu tej inwestycji do końca. Z drugiej strony pomysł budowy hali widowiskowo-sportowej przy stadionie jest złym rozwiązaniem, któremu przeciwni są sami zainteresowani, czyli kibice i władze Zagłębia. W tej kwestii nie można iść nawet na kompromis. Hala zamiast boiska pomocniczego dla zawodników trenujących piłkę nożną może zniweczyć plany udziału Lubina w Euro 2012, a do tego zabierze się miejsce treningów dla młodszych roczników drużyn piłki nożnej.

W naszej rozmowie z posłem Cybulskim pojawiła się również kwestia dalszej prywatyzacji KGHM.

- Adam Szejnfeld wcale nie żartował mówiąc o tym, że Platforma Obywatelska po wygranych wyborach sprywatyzuje KGHM – mówi Cybulski. - To nie jest człowiek, który rzuci słowa na wiatr. I jeżeli PO faktycznie wygra, to Szejnfeld zrobi wszystko, żeby swoje słowa wprowadzić w czyn. Moim zdaniem KGHM to zbyt wielkie i ogólnonarodowe bogactwo, by oddać je w ręce kilku lub kilkunastu osób. Liberalizm w KGHM doprowadzi do zwolnień setek ludzi, którzy utracą często jedyne źródło utrzymania siebie i swoich rodzin, a w życiu nie ma chyba nic gorszego dla człowieka jak być bez pracy, dlatego też kategorycznie sprzeciwiam się dalszej prywatyzacji KGHM.

Kolejnym ważnym punktem w kampanii Piotra Cybulskiego jest uzmysłowienie ludziorobrodozjeństw pływających z korzystania z odnawialnych źródeł energii.

- Chciałbym popracować nad geotermią. Przekonać ludzi do tego, że niedługo będzie to już podstawą do funkcjonowania, że musimy dbać o nasze środowisko naturalne i korzystać z tego co natura nam oferuje. Jeżeli nie zainteresujemy się tym bliżej, nie zrobimy kroku w tym kierunku to zmian klimatycznych i tego co ze sobą niosą nie uda nam się już odwrócić – przestrzega Piotr Cybulski. - Nasz kraj w 80 procentach leży na złożach geotermalnych. Mamy trzy tysiące odwiertów w Polsce. W projekcie ustawy o geotermii jest zapis o tym, że chcemy te odwierty przekazać gminom, po to, żeby w końcu znalazł się gospodarz tych źródeł. To jest tania i czysta energia. Mieszkańcy będą mogli płacić zdecydowanie mniejsze pieniądze za ogrzewanie i ciepłą wodę, a dodatkowo może to pomóc w przyciągnięciu turystów do naszego regionu, tak jak to robią sąsiednie kraje.

Piotr Cybulski, poseł Prawa i Sprawiedliwości, 52 lata, żonaty, trójka dorosłych dzieci.

Licytacja dla hospicjum

Kampania wyborcza w toku. Gdy większość kandydatów do ławy poselskiej zabiega o głosy, mało który z nich myśli o pomocy innym. A przecież na tym polega reprezentacja poselska, żeby kilka wybranych osób z naszego regionu reprezentowało społeczeństwo, a przede wszystkim żeby służyli pomocą tym, którzy potrzebują ich wsparcia. Na tle innych kandydatów wyróżnia się poseł PSL-u Tadeusz Samborski. Jako jedyny odpowiedział na apel Lubńskiego hospicjum i przekazał na aukcję część swojej kolekcji historycznych gazet.

- Mam nadzieję, że z licytacji uzbiera się kwota, za którą będzie można kupić cyfrowy aparat, na którym tak bardzo wszystkim zależy. Ludzie z hospicjum tak szybko odchodzą, a pamiątkowa fotografia mogłaby upamiętnić ich chwile spędzone razem. Zostawić po sobie pamiątkę i wspomnienie – mówi Samborski

Tadeusz Samborski już wielokrotnie przekazywał egzemplarze swoich gazet na szczytne cele. W ten sposób powiększono zbiory Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu na Ukrainie. Sam urodził się na Kresach Wschodnich, w chłopskiej rodzinie, z której wyniósł ogromne przywiązanie do tradycji. Od lat utrzymuje żywe kontak-

ty z Polakami skupionymi w stowarzyszeniach działających na Ukrainie, Białorusi i Litwie, a także z duchownymi niosącymi im posługę religijną. Samborski to także miłośnik i gorący orędownik rodzimej i kresowej kultury ludowej. Znany jest z licznych inicjatyw organizowania i rozwijania edukacji rolni-

ków, w sposób, który umożliwi im jak najlepsze korzystanie z szans, jakie niesie integracja europejska. Człowiek, który zawsze jest wśród ludzi i z ludźmi, co potwierdza swoją częstą obecnością w miastach i wsiach legnickich i jeleniogórskich. Pomaga absolwentom uczelni wyższych, którym trudniej jest zdobyć zatrudnienie. W najbliższych wyborach parlamentarnych kandyduje do Sejmu z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego.



Sukces niedzielnej kwesty

Sukcesem zakończyła się niedzielna kwesta na rzecz lubińskiego hospicjum. Łącznie zbiórka w 6 kościołach przyniosła 17 tysięcy złotych.

W minioną niedzielę blisko 40 wolontariuszy przeprowadziło akcję zbiórki pieniędzy na doposażenie Hospicjum Stacjonarnego w Lubinie. W sumie zebrano kwotę 17 tysięcy złotych.

-Spodziewałam się dużo mniejszej kwoty- powiedziała nam dr Małgorzata Paluch, ordynator lubińskiego hospicjum. - Zdarzało się nawet, że niektórzy śmiali się ze mnie, kiedy mówiłam, że będę szczęśliwa, jak w każdej puszcze na zakończenie kwesty będzie po 100 złotych.

Było 13 puszek tej niedzieli, czyli w sumie liczyłam na 1300 złotych.

Organizatorzy są zaskoczeni za-

kończeniem kwesty. Do wolontariuszy podchodzili ludzie w różnym wieku, którzy chętnie uczestniczyli w akcji zbiórki pieniędzy. W puszkach znalazły się nawet banknoty stużłotowe.

- Jestem bardzo wdzięczna i wzruszona tą pomocą, bo nie spodziewałam się, że będzie tak duży odzew ze strony mieszkańców Lubina.

W zbiórce pomagali również księża, którzy tydzień wcześniej zapowiedzieli kwestę w ogłoszeniach duszpasterskich, a w trakcie mszy czytali parę słów o hospicjum, zatwierdzone przez księży dziekanów z Lubina.

Druga część kwesty została zaplanowana na 28 października. Odbędzie się ona w dużym i w małym kościele. Po jej zakończeniu dyrekcja hospicjum podejmie decyzje od-

nośnie doposażenia szpitala.

Przypomnijmy. Lubieńskie hospicjum funkcjonuje już dwa lata. Placówka przyjmuje chorych na nowotwory, nawet spoza powiatu lubińskiego. Głównym celem działania hospicjum jest poprawa jakości życia chorych z rozpoznany nowotworem w zakresie zwalczania bólu, leczenia objawów, pielęgnacji oraz skutecznego łagodzenia cierpienia psychicznego i duchowego. W hospicjum jest 6 dwuosobowych, komfortowo wyposażonych pokoi. Potrzeby palcówki są jednak ogromne. Z tego względu hospicjum zdecydowało o przeprowadzeniu kwesty, mającej doposażyć placówkę w drewniane łóżka na pilota, które poprawiłyby komfort pacjentów oraz w szafki przyłóżkowe ze stolikami.

Mariola Samoticha



Kubot zagrał w Tokio

Łukasz Kubot wrócił do gry po dłuższej przerwie spowodowanej przygotowaniem do meczu Pucharu Davisa przeciwko Maroko, który Polska wygrała, zapewniając sobie udział w rozgrywkach I Grupy. Następnie lubińskiemu tenisistcie przydarzyła się kontuzja, przez co musiał pauzować i nie brał udziału w turniejach.

Kiedy najlepszy polski tenisista wrócił do zdrowia wziął udział w turnieju International Series Gold (832.000\$) w Tokio. W pierwszej rundzie Kubot zmierzył się z reprezentantem USA, Justinem Gimelstobem, który zajmuje 677 miejsce w rankingu ATP. Polak był zdecydowanym faworytem spotkania, jednak pamię-

tał o kwalifikacjach do Indian Wells, gdzie przegrał z Amerykaninem. I tym razem lepszy okazał się reprezentant USA, który wygrał z Kubotem 6/4, 7/5.

Na szczęście dla Łukasza turniej się dla niego jeszcze nie skończył. Para Kubot/Moodie niespodziewanie pokonała rozstawionych z numerem 2 Butorac/Perry 1/6, 6/3, 10-7.

Przygodę z turniejem w Tokio lubinianin zakończył na ćwierćfinale debla. Po pokonaniu świetnej pary Butorac/Perry w kolejnej rundzie Kubot i Moodie musieli już uznać wyższość duetu Kerr/Lindstedt, przgrywając 2/6, 7/6, 7-10.



Puchar Dyrektora przyznany



Jarosław Różycki w kategorii open, a także Andrzej Kijewski w kategorii open + 45 zostali zwycięzcami Otwartego Turnieju Tenisowego o Puchar Dyrektora OŚiR-u. W grze podwójnej mężczyzn triumfowali Jarosław Różycki i Janusz Cichoński, natomiast w grze podwójnej kobiet najlepsze okazały się Agata Sieczka i Bogumiła Lasota. W sumie w turnieju wzięło udział kilkudziesięciu amatorów tenisa z Lubina i okolic.

Open: 1. Jarosław Różycki; 2. Łukasz Słodyczka; 3. Piotr Krawczyk;
Open +45: 1. Andrzej Kijewski; 2. Krzysztof Waśko; 3. Edward Jaworski.
Gra podwójna mężczyzn: 1. Jarosław Różycki-Janusz Cichoński; 2. Edward Jaworski-Andrzej Jszczukiewicz; 3. Krzysztof Waśko-Włodzimierz Pańkowski.
Gra podwójna kobiet: 1. Agata Sieczka-Bogumiła Lasota; 2. Elżbieta Niebylska-Barbara Arian

Siatkarze szlifują formę

Siatkarze INOVA CUPRUM Lubin przygotowują się do pierwszego, historycznego występu w II lidze siatkówki. Lubinianie rozegrali ostatnio dwa mecze sparingowe, remisując z Sudetami Kamienna Góra i wygrywając z Juventurem Wałbrzych.

Spotkanie z Sudetami zakończyło się nietypowym dla siatkówki wynikiem remisowym 2:2, gdyż mecz rozgrywany był do czterech setów. Kolejnym przeciwnikiem siatkarzy

INOVA CUPRUM Lubin był Juventur Wałbrzych. Lubinianie pokonali jednego z faworytów II Ligi 3-1.

Zespołowa gra gospodarzy, pomimo tego, że trener korzystał ze wszystkich zawodników pozwoliła na spokojne wypunktowanie przeciwników. - Mamy nadzieję, że w rozgrywkach ligowych zespół będzie prezentował się podobnie jak w okresie przygotowawczym - mówi Dariusz Biernat.

Szczypiorniści Zagłębia przegrali z Norwegami

To był bardzo ekscytujący pojedynek, mieliśmy 2-3 bramki straty do Zagłębia i potrafilśmy wyrównać, tak samo jak i wy. Na szczęście w końcówce zachowaliśmy zimną krew i byliśmy dobrej myśli. Efekty tego można zobaczyć na tablicy wyników - mówił zawodnik norweskiego Drammen Bård Nordhagen po meczu Ligi Mistrzów z Interferie Zagłębiem Lubin.

oczy było to, że u was gra się nastawieniem na zdobywanie bramek. U nas gra się bardziej defensywnie i zdobywa się bramki z kontry.

- Czy Interferie Zagłębie was czymś dzisiaj zaskoczyło?
-Wiedzieliśmy, że mają dobrych strzelców, ale oglądaliśmy wiele waszych meczów na video i nie byliśmy zaskoczeni. Jednak wcale nie zlekceważyliśmy waszej drużyny, wiedząc że możecie nam zagrazić.

Dziękuję za rozmowę.
Dziękuję również.

Rozmawiał: Gawel Szczepny
Tłumaczenie: Gawel Szczepny



-Który z zawodników Zagłębia sprawił wam największy problem?
-Chyba zawodnik z numerem 11. (Michał Kubisztal - przyp. red.) Ma bardzo dobry, silny rzut. Naprawdę dobry gracz.

-Wymień różnicę między polską a norweską piłką ręczną.
-Ciężko tak, chwilę po meczu wymienić różnicę, lecz główną cechą, która mi się rzuciła w

W piątek w Pucharze

W piątek (12.10.07 r.) o godzinie 19 piłkarze KGHM Zagłębie Lubin w ramach 3. kolejki Pucharu Ekstraklasy zagrają na własnym boisku z zespołem Odrę Wodzisław. Bilety na to spotkanie od wtorku są do kupienia w przedsprzedaży, a ceny

wejściówek zachęcają do przyjęcia na stadion - bilet normalny kosztuje 5 złotych, a wejście na trybunę główną kosztuje 10 złotych więcej. W pierwszych dwóch kolejkach PE lubinianie przegrali z Polonią Bytom 0:2 i ograli Lecha Poznań 2:1.

Turniej dla mieszkańców

Z okazji Dnia Bez Samochodu Lubiński Klub Rowerowy Biker wraz z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji zorganizował gry i zabawy dla dzieci i młodzieży. W każdej z konkurencji udział wzięło ok. 40 osób. Impreza, która odbyła się na terenie rekreacyjny parku rozrywki za PKS-em przyciągnęła tłumy młodych mieszkańców Lubina.

Bieg przez hula-hop:
1. Paulina Wargacka, 2. Joanna Gruńska, 3. Jacek Niedźwiecki
Hokejowy tor przeszkód:
1. Michał Bejer, 2. Jacek Niedźwiecki, 3. Grzegorz Miedwiecki
Wyścig trójkołowcami:
1. Iwona Świątek, 2. Paweł Sobipau

3. Marcin Popiołek
Wyścig mega-hulajnogami:
1. Łukasz Cierluk, 2. Michał Wojtkiewicz, 3. Damian Dziadowicz
Wyścig rowerem Harley-Davidson:
1. Sebastian Stachowiak, 2. Klaudiusz Puszkarak, 3. Łukasz Cierluk
Bieg przez skankę:
1. Monika Rossa, 2. Monika Muranowicz, 3. Ewa Gerlach
Toczenie jaja:
1. Dawid Pławiak, 2. Jacek Niedźwiecki, 3. Michał Bejer
Piłkarski tor przeszkód:
1. Jakub Konecki, 2. Wojtek Bodzek, 3. Andrzej Ajgner
Skakańce:
1. Monika Rossa, 2. Jacek Niedźwiecki, 3. Monika Muranowicz



Aż siedem „Miedziowych” na kadre!

Trener Zenon Łakomy powołał zawodniczek na konsultację szkoleniową w Chorzowie, przygotowującą do finałów MŚ Francja 2007.

Z Chorzowa Polki udadzą się na kolejną konsultację do Piotrkowa Trybunalskiego a stamtąd bezpośrednio do Rotterdamu na międzynarodowy turniej, który odbędzie się w dniach 18 - 21.10.2007. Wśród powołanych zawodniczek znalazło się aż 7 reprezentantek Interferii Zagłębia Lubin.

Powołania otrzymały: Sabina Kubisztal, Agnieszka Jochymek, Kaja Załęczna, Klaudia Pieleś, Aleksandra Jacek Aleksandra, Elżbieta Olszewska i Izabela Czarna. Wśród zawodniczek rezerwowych znalazła się Joanna Obrusiewicz.

Zawodniczki powołane:
Kubisztal Sabina - MKS Interferie Zagłębie Lubin; Jochymek Agnieszka - MKS Interferie Zagłębie Lubin; Załęczna Kaja - MKS Interferie Zagłębie Lubin; Pieleś Klaudia - MKS Interferie Zagłębie Lubin; Jacek Aleksandra - MKS Interferie Zagłębie Lubin; Czarna Izabela - MKS Interferie Zagłębie Lubin; Elżbieta Olszewska - MKS

Interferie Zagłębie Lubin, Majerek Małgorzata - SPR Safo Lublin; Chemicz Magdalena - SPR Safo Lublin; Duran Katarzyna - SPR Safo Lublin; Małczewska Dorota - SPR Safo Lublin; Damińska Ewa - SPR Safo Lublin; Polenz Kinga - MKS Piotrcovia Piotrków Tr.; Strzałkowska Hanna - MKS Piotrcovia Piotrków Tr.; Kowalczyk Beata - MKS Piotrcovia Piotrków Tr.; Stachowska Monika - KS Łączpol Gdynia; Całczyńska Kamila - KS Łączpol Gdynia; Wila-mowska Lucyna - AZS AWFis Dablex Gdańsk; Sadowska Małgorzata - AZS AWFis Dablex Gdańsk; Goraj Marta - KU AZS Politechnika Koszalińska; Łącz Iwona - KU AZS Politechnika Koszalińska; Gęga Marta - KS Finepharm Carlos Jelenia Góra; Byzdra Kinga - MKS Interferie Zagłębie Lubin / SMS Gliwice

Zawodniczki rezerwowe:
Rola Małgorzata - SPR Safo Lublin; Tyda Agnieszka - SPR Safo Lublin; Serwa Wioleta - AZS AWFis Dablex Gdańsk; Sawicka Joanna - AZS AWFis Dablex Gdańsk; Obrusiewicz Joanna - MKS Interferie Zagłębie Lubin.

strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN
 ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO


„Orzeł” w reprezentacji!

Kapitan Interferii Zagłębia Lubin Paweł Orzłowski został powołany do reprezentacji Polski na turniej międzypaństwowy "QS Supercup". W kadrze Bogdana Wenty na ten turniej znalazł się również Bartłomiej Jaszka.

Polska w grupie B za rywali będzie miała Czechy i Szwecję. W grupie A zagrają Niemcy, Serbia i Rosja. Mecze odbywać się będą w Dortmundzie i Halle.

Kadra na „QS Supercup”:

1. Jachlewski Mateusz - KS Vive Kielce; 2. Kuchczyński Patryk - KS Vive Kielce; 3. Orzłowski Paweł - MKS Interferie Zagłębie Lubin; 4. Jaszka Bartłomiej - MKS Interferie Zagłębie Lubin; 5.

Kuptel Rafał - Wisła Płock SA; 6. Tkaczyk Grzegorz - S.C. Magdeburg - Niemcy; 7. Bielecki Karol - S.C. Magdeburg - Niemcy; 8. Jurecki Bartosz - S.C. Magdeburg - Niemcy; 9. Jurecki Michał - HSV Hamburg - Niemcy; 10. Lijewski Krzysztof - HSV Hamburg - Niemcy; 11. Szmaj Sławomir - Rhein-Neckar Löwen - Niemcy; 12. Jurasik Mariusz - Rhein-Neckar Löwen - Niemcy; 13. Lijewski Marcin - SG Flensburg Handewitt - Niemcy; 14. Weiner Adam - Wilhelmshavener HV - Niemcy; 15. Tłuczyński Tomasz - TSV Hannover - Burgdorf - Niemcy; 16. Siódmiak Artur - Kadetten Schaffhausen - Szwajcaria; 17. Wleklak Damian - Alpha HC Hard - Austria

Leman

Pewny awans piłkarek ręcznych

Piłkarki ręczne Interferii Zagłębia Lubin zagrają w III rundzie Pucharu EHF. Lubinianki w II rundzie tych rozgrywek pokonały bez najmniejszych problemów cypryjski Panellinios Lefkosias, wygrywając pewnie zarówno u siebie jak i na wyjeździe.

Zdecydowanymi faworytkami polsko-cypryjskiej konfrontacji były lubinianki. Podopieczne Bożeny Karkut miały jednak na uwadze ostatnią przygodę z europejskimi pucharami i "wpadkę" z azerskim ABU Baku. Tym razem niespodzianki nie było, a zawodniczki Interferii wręcz zmiędziały cypryjską drużynę.

W pierwszym meczu na Cyprze brązowe medalistki Mistrzostw Polski były stroną przeważającą przez całe spotkanie. Od pierwszej do ostatniej minuty mecz przebiegał pod dyktando lubinianek. Zawodniczki Panelliniosu ani przez chwilę nie zagroziły "Miedziowym", które z biegiem czasu powiększały przewagę wypracowaną na początku spotkania i wygrały aż 49:17 (26:7)! - Byliśmy dzisiaj zespołem zdecydowanie lepszym, a wynik mówi sam za siebie - podsumował krótko mecz Witold Kulesza Prezes MKS Zagłębie Lubin.

Po tak okazałym zwycięstwie rewanżowe spotkanie w Lubinie było już tylko formalnością. Drugi miał podobny przebieg do pierwszego spotkania i podopieczne Bożeny Karkut ponownie zdeklasowały rywalki, które prowadziły tylko raz. W 3. minucie Panellinios, po dwóch bramkach swojej najlepszej zawodniczki Lacramioary Rados, wygrywał 2:1. Później wszystko już wróciło do normy. W 5. minucie było 3:2 dla Interferii, a po kolejnym kwadransie pod-

opieczne Bożeny Karkut prowadziły już 14:4. Do przerwy „Miedziowe” prowadziły 20:8.

W drugiej połowie przewaga brązowych medalistek Mistrzostw Polski była jeszcze większa. Osiem minut po wznowieniu gry Interferie prowadziły 26:9. W 40. minucie między słupkami lubińskiej bramki pojawiła się Natalia Tsvirko. Bramkarka Interferii nie tylko skutecznie powstrzymywała ataki przyjezdnych, ale również sama dwukrotnie wpisała się na listę strzelców. Spotkanie zakończyły się pewnym zwycięstwem Interferii 41:14.

Sprawa awansu rozstrzygnęła się już w pierwszym meczu - mówiła po spotkaniu Bożena Karkut. Widać było różnicę poziomów pomiędzy polską a cypryjską piłką ręczną. W kolejnej rundzie zmierzemy się już zapewne z dużo bardziej wymagającym przeciwnikiem - dodała trener Interferii Zagłębia Lubin.

Panellinios Lefkosias - Interferie Zagłębie Lubin 17:49 (7:26)

Interferie: Czarna, Tsvirko, Kubisztal - Załączna 9, Pielesz 8, Gunia 6, Jochymek 6, Kaczyńska 4, Jacek 4, Ziolkowska 3, Olszewska 3, Niedosiał 3, Jakubowska 2, Kordić 1, Perek

Interferie Zagłębie Lubin - Panellinios Lefkosias 41:14 (20:8)

Interferie: Kubisztal, Czarna, Tsvirko 2 - Niedosiał 2, Załączna 6, Ziolkowska 2, Kaczyńska 1, Pielesz 5, Gunia 1, Jacek 1, Kordić 7, Perek 1, Jochymek 5, Jakubowska 8

Panellinios: Piperidou, Louka 1, Rados 9, Ktori 2, Xenofontos 1, Charalampous, Andreou Androulla 1, Antoniou, Theodoulou, Ventouri, Wegner, Andreou Evgenia

Leman

Mistrz Hiszpanii lepszy

W swoim drugim występie w Lidze Mistrzów, piłkarze ręczni Interferii Zagłębia Lubin doznali drugiej przegranej. Tym razem podopieczni Jerzego Szafranca nie sprościli mistrzom Hiszpanii drużynie Ciudad Real, przegrywając 25:40 (13:18). Lubinianie skazywani na "pożarcie", w pierwszej połowie dzielnie stawiali opór faworyzowanemu gospodarzom.

Mecz rozpoczął się po naszej myśli. Już w pierwszych minutach mistrzowie Polski prowadzili 3:2, a później nawet 5:2. Po niespełna kwadransie gry było jeszcze 7:5 dla Interferii, jednak później do głosu doszli gospodarze, wychodząc na prowadzenie 11:9. Podopiecznym Jerzego Szafranca udało się doprowadzić do remisu po 11, a następnie po 13, ale od tego momentu do końca pierwszej połowy bramki zdobywali już tylko zawodnicy Ciudad, wygrywając 18:13.

W drugiej połowie gospodarze mieli już zdecydowaną przewagę. Niespełna kwadrans po wznowieniu gry mistrzowie Hiszpanii prowadzili już różnicą dwunastu bramek - 29:17. Mecz zakończył się pewną wygraną Ciudadu 40:25.

Pojechaliśmy na ten mecz głównie po to, aby zbierać lekcję i uczyć się od najlepszych na świecie. Na początku spotkania prowadziliśmy nawet z gospodarzami, jednak kiedy na parkiet wyszła druga „siódemka” Ciudadu mistrzowie Hiszpanii odskoczyli na kilka bramek, a później jeszcze powiększali przewagę - powiedział po meczu Michał Kubisztal.

BM Ciudad Real: Sterbik, Hombrados, Laen (5), Stefansson (5/1), Davis (3), Parrondo (5/1), Metlicic (5), Chema (2), Hjermind (6/2), Rutenka (4), Zorman (1), Entrerrios (3), Morros (1).

Interferie Zagłębie Lubin: Covtun, Swirkula, Malcher, Orzłowski (1), Stankiewicz (2), Niedosiał (1), Górniak (2), Tomczak (5), Adamczak, Kozłowski (3/2), Kubisztal (4), Jaszka (3), Obrusiewicz (3/2), Anuszewski (1).

GRUPA G

1. BM Ciudad Real	2	2	0	0	74:51	(23)	4
2. Drammen HK	2	1	0	1	62:64	(-2)	2
3. SG Flensburg-Handewitt	2	1	0	1	59:64	(-5)	2
4. Interferie Zagłębie Lubin	2	0	0	2	56:72	(-16)	0



Przegrana Zagłębia

W meczu kończącym 10. kolejkę Orange Ekstraklasy piłkarze KGHM Zagłębie Lubin ulegli na własnym boisku Dyskobolii Groclin Grodzisk Wielkopolski 1:2 (0:0). Mistrzowie Polski przegrali trzeci mecz w własnym boisku w tych rozgrywkach, mimo iż to oni jako pierwsi wyszli na prowadzenie. - Jest źle i widać, że coś się dzieje i coś jest nie tak z zespołem - przyznał po końcowym gwizdku pomocnik „Miedziowych”, Wojciech Łobodziński.



Dla naszego zespołu ostatnie tygodnie nie były zbyt szczęśliwe. Przede wszystkim dlatego, że dwukrotnie – w Pucharze Ekstraklasy, a następnie w Orange Ekstraklasie – zostaliśmy upokorzeni przez outsidera ligi, Polonię Bytom. Dlatego też podopieczni Czesława Michniewicza, pokrzepieni zwycięstwem nad Lechem Poznań w Pucharze Ligi, chcieli wreszcie zacząć grać na miarę własnych możliwości i oczekiwań fanów. Z kolei goście z Grodziska chcieli pokazać, że dobry, choć zakończony porażką występ w meczu pucharowym z Crveną Zvezdą Belgrad nie był dziełem przypadku. – Groclin nie będzie przemęczony czwartkowym meczem – mówił II trener KGHM Zagłębie Rafał Ulatowski. – To jest ten sam syndrom, który my mieliśmy po meczu ze Steauną. Wszystkim wydawało się, że przyjeździemy do Bełchatowa potwornie zmęczeni, a tymczasem nawet jeśli brakowało nam siły, to na boisku tego nie było widać. Mecz rozegrany z mocnym rywalem w europejskich pucharach, który rozgrywa się jak równy z równym, zawsze uskrzydla, daje pewności i wiary w siebie – prorokował szkolenowiec i, jak się okazało, miał rację.

Lubinianie zagraли niespodziewanie systemem 1-4-5-1, a do podstawowej jedenastki trener Michniewicz delegował Andrzeja Szczepkowskiego, który świetnie spisał się w meczu z Lechem w Pucharze Ekstraklasy, a także Tiago Gomesa, głodnego gry po zaleczeniu kontuzji. Niestety, Portugalczyk także z powodu urazu mięśnia dwugłowego nie dotrwał w starciu z grodziszczanami nawet do przerwy. Trener gości, Jacek Zieliński, dał odpocząć skrzydłowemu Piotrowi Piechniakowi oraz pomocnikowi Radosławowi Majewskiemu. Zagrał za to obrońca

rodem z Azerbejdżanu Saša Yunisonlu, a także bardzo szybki napastnik Adrian Sikora, którego lubinianie obawiali się najbardziej.

Spotkanie z animuszem rozpoczęli gospodarze, którzy szybko mogli objąć prowadzenie. Albowiem po dośrodkowaniu Grzegorza Bartczaka w polu karnym piłkę otrzymał Piotr Włodarczyk, ale stojąc tyłem do bramki, uderzył futbolówkę piętą, a ta, odbijając się od nóg Mynara, wyleciała za linię boczną. W 35. minu-

Zagłębie Lubin 1-2 Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski

Manuel Santos Arboleda Sánchez 58 - Jarosław Lato 62, Filip Ivanovski 81

Zagłębie: 30. Aleksander Ptak - 19. Grzegorz Bartczak, 4. Michał Stasiak, 13. Sreten Sretenović, 5. Manuel Santos Arboleda Sánchez - 17. Rui Miguel, 6. Andrzej Szczypkowski, 7. Maciej Iwański (80, 20. Robert Kolendowicz), 3. Tiago Gomes (36, 9. Wojciech Łobodziński) - 23. Szymon Pawłowski, 33. Piotr Włodarczyk (66, 99. André Nunes).

Dyskobolia: 12. Sebastian Przyrowski - 2. Radek Mynář, 33. Saša Yuniso?lu, 6. Tomasz Jodłowiec, 15. Błażej Telichowski (62, 7. Piotr Piechniak) - 4. Vlade Lazarevski, 26. Panče Zumbrev, 21. Mariusz Muszałik (46, 23. Radosław Majewski), 20. Jarosław Lato - 27. Peter Babnič (60, 8. Filip Ivanovski), 9. Adrian Sikora.

Żółte kartki: Arboleda Sánchez - Mynář, Telichowski, Yuniso?lu, Piechniak.

Sędziował: Piotr Pielak (Warszawa).

Widzów: 5.500.



mecz. Niektórzy kibice zapewne pamiętają, że ten sam zawodnik w sezonie 2002/03 zapewnił równie pięknym strzałem trzy punkty Radosławowi, którego barw wówczas bronił, w starciu z Zagłębiem w Lubinie (1:2). Okazało się, że i dziś lu-

binianie zakończą mecz bez punktu. Dziewięć minut przed końcem goście przeprowadzili świetną akcję. Piechniak uprzedził Sretena Sretenovicia i dośrodkował wzdłuż bramki. Do zgranej piłki dopadł Filip Ivanovski, który mierzonym i mocnym uderzeniem pod poprzeczkę zapewnił gościom trzy punkty. – Pomimo porażki myślę, że kryzys mamy już za sobą Groclin nie zasłużył na zwycięstwo, piłka nożna nie jest sprawiedliwa – mówił po końcowym gwizdku Maciej Iwański. – Dzisiaj dobrze graliśmy w piłkę, mieliśmy przewagę optyczną. Dużo lepiej to wyglądało pod względem szybkościowym, nasze akcje były szybsze i płynne, ale niestety znowu nie strzelaliśmy bramek. Jak już zdobyliśmy bramkę, to znowu straciliśmy o jedną więcej. W drugiej połowie mieliśmy grać to samo, co w pierwszej, jednak Groclin cofnął się i czekał na nas. W takiej sytuacji ciężiej się atakuje. Mieliśmy jednak swoje sytuacje, strzeliliśmy bramkę. Niestety chwilę później straciliśmy bramkę na 1:1 i na 1:2. Tak jak mówię, piłka nie jest sprawiedliwa – powiedział „Ajwen”.

Tak, czy inaczej, dla KGHM Zagłębia była to druga ligowa porażka z rzędu. Teraz lubinianie, dzięki przerwie na reprezentacyjne spotka-

W podłym nastroju

Na pomeczowej konferencji prasowej trener Mistrzów Polski, Czesław Michniewicz, musiał się zmierzyć z gradem stawianych mu pytań. Szkoleniowiec, który dotąd przy niemal każdej wpadce bronił swoich podopiecznych, zaczął jednak wykazywać pewne oznaki zdenerwowania i rozczarowania.

Zapytany o sprowadzonego z Legii Warszawa za ponad 800 tysięcy złotych Piotra Włodarczyka, który nie tylko nie znalazł drogi do bram-

a nie inaczej. Nie wiem jak wykorzystamy te dwa tygodnie przerwy. Nie chciałbym na razie mówić na ten temat. Zaczekam na spotkanie z prezesem. Zastanowimy się co dalej bo szczerze mówiąc na razie emocje jeszcze krążą mi po głowie i nie chciałbym tutaj powiedzieć czegoś z czego musiałbym się wycofywać.

Zapytany o to, czego spodziewa się po spotkaniu z Robertem Pietryszynem, szkoleniowiec odparł. – Cały czas czuję zaufanie z jego strony i po jego wypowiedziach i sposo-



ki żadnego z rywali ligowych z Polonią Bytom na czele, lecz także nie potrafił pokonać bramkarza trzecioligowej Victorii Koronowo, powiedział. – Czy mam cierpliwość do Piotra Włodarczyka? O każdym można tak powiedzieć. Często pada pytanie dlaczego nie gra Wojtek Łobodziński, a dziś sami państwo widzieliście. Cały czas tłumaczę, że na dzień dzisiejszy są zawodnicy w lepszej formie od niego – nie mówię, że w super formie. Dzisiejszy przykład Wojtka Łobodzińskiego pokazuje, że z formą jest daleko w lesie. Muszę mieć cierpliwość, ponieważ nie mam innej możliwości. Mamy Andre Nunesa, mamy Piotra Włodarczyka i mamy Szymona Pawłowskiego, który jest w tej chwili najlepszym naszym napastnikiem.

Trener Michniewicz zapowiedział także, że w ciągu dwutygodniowej przerwy na mecze kadry odbędzie kilka męskich rozmów. – Musimy przeanalizować, czy balsamować historię, czy chcemy stworzyć coś nowego, odciąć się od tego co było i zacząć budować coś nowego. Prawda jest taka, że dzisiejsza porażka praktycznie przekreśla nasze szanse na zdobycie mistrzostwa Polski. Jeszcze dwa czy trzy tygodnie temu miałem inne zdanie na ten temat, wierzyłem, że ten zespół się odrodzi, jednak dwie przykre porażki, ta w Bytomiu i ta dzisiejsza z Groclinem spowodowała, że ta strata jest bardzo duża a sytuacja nasza, jeśli chodzi o zdobywanie bramek, nadal katastrofalna. Dziś znowu bramkę zdobył obrońca, znów po stałym fragmencie gry. Nie strzelamy bramek z akcji. Dawid Jarka potrafi sam strzelić 10 bramek. Brożek, Zięńczuk i Kosowski strzelają po kilkanaście a my mamy z tym duży kłopot, stąd nasze miejsce w tabeli wygląda tak

kie zachowania. Tutaj nie chodzi o poparcie. Co z tego, że będę miał poparcie skoro zespół nie będzie wygrywał. Takie poparcie do niczego wówczas nie prowadzi. Przede wszystkim wszyscy musimy się odrodzić na nowo ewentualnie, zastanowić się co dalej. Kto mnie zawodził w ostatnim okresie? Mam taki zwyczaj, że o zawodnikach mówię dobrze, albo wcale. Obserwując ostatnie mecze Zagłębia każdy jest w stanie sobie odpowiedzieć na to pytanie. To nie jest miejsce na krytykowanie kogokolwiek. Jestem zbudowany postawą w dzisiejszy meczu Manuela Arboledy. Rzadko mężczyźni płaczą a Manuel po dzisiejszym meczu płakał. To świadczy o tym, jak bardzo chciał wygrać. Manuel dziś nie tylko płakał, ale zostawił także dużo zdrowia na boisku. I podobnie jak to ma miejsce w każdym meczu bardzo mi dziś imponował – podobnie jak Szymon Pawłowski. Takiej postawy oczekuję od wszystkich zawodników a niestety tak nie było. Manuel jest w tej chwili naszym najlepszym zawodnikiem. I jest to fakt bezdyskusyjny. Bronię i strzela bramki tak więc robi wszystko co tylko może zrobić na boisku. Nie ode mnie zależy to czy pozostanie w Lubinie. Ta decyzja należy do niego. Manuel ma podpisany kontrakt z Zagłębiem i chciałbym, żeby grał tutaj jak najdłużej. Szczerze mówiąc nie rozmawiałem z nim na ten temat. Wcześniej, gdy tylko pojawił się temat jego przejścia do Lecha zamieniliśmy kilka słów na ten temat. Manuel powiedział wówczas, że nigdzie się nie rusza, że chce grać w Lubinie i znowu być mistrzem – ale to było jakiś czas temu – zakończył w podłym nastroju Czesław Michniewicz.

R.K.

Zagrali o Puchar Prezesa KGHM

W miniony weekend na obiektach naszego klubu odbył się turniej dla roczników 1997 i 1998, którego stawką był Puchar Prezesa KGHM Polska Miedź S.A. W zmaganiach wzięło udział aż piętnaście drużyn, a na najlepszych czekały o kazy nagrody.

W turnieju wzięły udział zespoły z naszego regionu. Organizatorzy podzielili wszystkie drużyny na dwie grupy. W pierwszej znalazli się chłopcy urodzeni w roku 1997, natomiast skład drugiej stanowili zawodnicy o rok młodszy. W katego-

rii dziesięciolatków najlepszy okazał się zespół Zagłębia Lubin, który wyprzedził drugą drużynę "Miedziowych", a także Miedź Legnica.

Z kolei wśród drużyn z rocznika 1998 triumfowali chłopcy z Miedzi Legnica, którzy w pokonanym polu zostawili oba zespoły Zagłębia Na kolejnych pozycjach uplasowali się Górnik Polkowice, Amico Lubin i Konfeks Legnica. Tytuł króla strzelców wywalczył Kamil Adach z Miedzi Legnica, a najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Łukasza Soszyńskiego z Zagłębia Lubin.

R.K.



Zostań kobietą
twojego miasta
i wygraj profesjonalną
sesję fotograficzną

Daj się
sfotografować

W każdą środę od godziny 12.00 w redakcji Wiadomości Lubińskich przy ul. Piastowskiej 2, dyżuruje fotoreporter. Bezpłatnie wykona zdjęcie, które zostanie opublikowane w naszej gazecie. Z wszystkich fotografii jury, w którego skład wejdą przedstawiciele naszej redakcji, zakładu fotograficznego i Wzgórza Zamkowego, wybierze wyjątkowe zdjęcie. Zwycięzcy zostanie zaproszona na profesjonalną sesję zdjęciową do studia fotograficznego Wechta w Lubinie. Z pozostałych fotografii utworzymy wystawę, którą przez kilka dni będzie można oglądać w galerii na Wzgórzu Zamkowym.



dziewczyna z Lubina



Bank. Tworzy PRESSMEDIAL

horoskop

BARAN

Październik może okazać się dla Baranów miesiącem ważnych decyzji, zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Przede wszystkim, osoby spod tego znaku nie mogą sobie pozwolić na żadne niejasne sytuacje, który mogłyby postawić pod znakiem zapytania przyszłość ich partnerskiego związku. Należy skoncentrować się na pracy.

BYK

Lato i ciepłe dni odeszły w tym roku nieodwołalnie, to najlepszy moment, żeby skończyć z wakacyjną dietą i odstawić pizzę i lody, zwłaszcza, że spożywanie tych ostatnich w coraz chłodniejsze dni może zakończyć się kilkudniowym przymusowym leżakowaniem i przyjmowaniem kośskich ilości lekarstw. A na to Byki nie mogą sobie w październiku pozwolić.

BLIŹNIĘTA

Ogrom zajęć w pracy i nawet obowiązków z jednej strony oraz bujne życie towarzyskie to codzienność która czeka w październiku na Bliźniaków. Osoby spod tego znaku powinny zadbować o to, aby zabawa i imprezy nie wpłynęły negatywnie na kwestie zawodowe, ale też pamiętać o tym, by cały stres związany ze szkołą czy pracą zostawić poza domem.

RAK

Los w październiku okaże się dla Raków bardzo łaskawy, nie tylko powinny spodziewać się poprawy domowych finansów, ale i znacznego ożywienia w sprawach sercowych. W przypadku Raków samotnych znakomite rezultaty przyniesie ich nieustająca nawet jesienią

duża aktywność towarzyska. Nie może ona jednak przysłonić obowiązków życia codziennego.

LEW

Październik przysporzy osobom spod znaku Lwa wielu chwil radości. Będzie to wynikiem głównie ustabilizowanej sytuacji rodzinnej. Osoby spod tego znaku, które w przeszłości być może nie potrafiły do końca dogadać się z partnerem, odnajdą nic porozumienia.

PANNA

Pannom w październiku zaleca się przede wszystkim rozwagę w podejmowaniu decyzji, zwłaszcza w sprawach osobistych. Nawet jeśli w związku nie wszystko układa się tak jak trzeba, osoby spod znaku Panny powinny dać partnerowi, a przede wszystkim sobie jeszcze jedną szansę. Nic tak nie poprawia nastroju, jak poczucie oparcia w bliskiej osobie, więc nie ryzykuj, tylko spróbuj wszystko naprawić.

WAGA

Przełom września i października może nawet najbardziej zdeterminowane Wagi przyprawić o ból głowy, takiego nawarstwienia obowiązków i zaległych spraw do załatwienia osoby spod tego znaku dawno już nie przeżywały. Wystarczy jednak podejść do każdego problemu ze spokojem, a już w drugiej dekadzie miesiąca sytuacja wróci do normy.

SKORPION

Październik zdecydowanie nie będzie sprzyjał Skorpionom w podejmowaniu decyzji zawodowych bądź związanych z finansami. Lepiej w tym miesiącu nie inwestować, gdyż ryzyko podjęcia błędnej decyzji jest zbyt wielkie. Poważniejsze zakupy lepiej przełożyć na koniec miesiąca. Poza tym, sytuacja w portfelu na ra-

zie nie napawa optymizmem, głównie w wyniku sporych wydatków na wakacjach.

STRZELEC

Dobrym posunięciem Strzelców pod koniec minionego miesiąca było odłożenie kilku groszy na koncie, pieniądze mogą się przydać w październiku i to już w pierwszym jego tygodniu. Niestety, może okazać się, że tylko tyle im w pozostanie, w pracy zastój i raczej brak perspektyw na awans lub podwyżkę w najbliższym czasie.

KOZIOROŻEC

Koziorożce ostatnimi czasy zmieniły się nie do poznania, z nieśmiałych, zamkniętych w sobie, w uwodzicieli, kolekcjonujących kolejne miłosne trofea. W październiku jednak ich broń może obrócić się przeciwko nim i niektóre Koziorożce wpadną w sidła Amora... Tym lepiej dla nich gdyż uczuciowe zaangażowanie pozytywnie odbije się na ich samopoczuciu.

WODNIK

Wodniki czeka w październiku raczej trudny okres. Trudno określić, dlaczego sprawy sercowe nagle ulegną pogorszeniu, może w życiu niektórych osób spod tego znaku zbyt wiele miejsca zajmuje praca? A, jak wiadomo, partner nie lubi, gdy spycha się go na drugi plan. Wodnikom radzimy nieco zwolnić tempo.

RYBY

Dobry humor jak zwykle nie będzie opuszczał osób spod znaku Ryb, chociaż może w październiku wydarzyć się kilka rzeczy, które wpłyną je w niemałe zdumienie. Zanoszą się na miesiąc iście szampański, bowiem z tych kilku okazji do towarzyskich spotkań i imprez Ryby na pewno skorzystają skwapliwie. Trzeba jednak uważać na napoje wysokowe.

Tani kredyt hipoteczny !
10 lat niższych rat

Lubińskie Towarzystwo Kredytowe
59-300 Lubin, ul. Rynek 11 (Baszta)
tel. (076) 724 94 17, +48 602 639 981 e-mail: biuro@ltkredyty.pl

IMPREZY Z PAINTBALLEM
turnieje, konferencje,
szkolenia, catering

dodatkowo
EFEKTY PIROTECHNICZNE
I POJAZDY MILITARNE

PRESSMEDIAL
0509 043 347
biuro@pressmedial.pl

Przedwczesne ruszenie do biegu	Przywieszka na łańcuszku	5	Granica zasięgu zjawiska	Styl klasyczny w pływaniu	Dawny student	18	Wiosenny miesiąc	16	Używa smyczka do gry
	1		9	Piesek z kreskówki				8	17
Język warstw wykształconych w średniowiecznej Europie	W parze z iksem		Krasnojarski Kiść porzeczeki			12	Sprzęt w ekwipunku taternika		Stadium w rozwoju zjawiska
		10		7		Karzeł, liliput		2	
				11	Mityczny lew z głową orla				
Zrobiony małym Polski	Występował z Korpolewskimi		14		Zatrząsk przy kurcie				
4		13	Indianin z czubem na głowie	6					
Polski Koncern Naftowy	15	Zamachowe w maszynie		3	Łupliwy minerał, luszczczyk				
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18		

db kredyt gotówkowy
**Powakacyjna obniżka
oprocentowania**

- oprocentowanie niższe o 2 punkty procentowe od standardowego*
- niskie, równe raty
- bez poręczycieli i zgody współmałżonka**
- kwota kredytu od 500 do 80 000 zł
- atrakcyjne ubezpieczenie w kwocie raty

2% w dół

 Zapraszamy do Placówki db kredyt:
Lubin, ul. Rynek 28, (076) 840-47-80


Zadzwoń!

0801 801 700
liczba zielonego numeru 800


Wyślij SMS-a o treści „kredyt” na numer 7116, a my oddzwonimy do Ciebie.

www.dbkredyt.pl
* Promocja dotyczy kredytów z zabezpieczeniem. Różnica rzeczywista od standardowego dla kwoty kredytu 8 000 zł, bez ubezpieczenia, na 12 miesięcy wynosi od 18,14%.
** Zgoda wymagana tylko dla kredyt powyżej 10 000 zł. Deutsche Bank AG, Centrala, Al. Armii Ludowej 28, 00-639 Warszawa.
**BANK TWARZY
W FIRMIE PRESSMEDIAL**

 W każdą środę
 od godz. 12.00
 Lubin, ul. Piastowska 2
 II piętro
 Tel. 076 844-13-93

**SERDECZNIE
ZAPRASZAMY!**

SPRZEDAM
 mieszkanie własnościowe
 spółdzielcze o pow.
 107 mkw w
 Kamieńcu Ząbkowickim.

 Położenie: 40m od
 kompleksu parkowego,
 widok na Góry Bardzkie,
 wysoki standard.

Kontakt: 0509383510

**Najlepsze warunki w komplecie
Kredyty mieszkaniowe Banku BPH**

 Lublin
 ul. Kamienna 1H
 tel. 076 844 77 74, 844 72 25

Bank BPH
* Wskazanie w PKB, pow. 200 tys. zł, przy obniżeniu stawki oprocentowania o 0,5% (po odliczeniu podatku).
 Kredyt do 100% wartości nieruchomości (dotyczy też przy obniżeniu stawki oprocentowania o 0,5% (po odliczeniu podatku) z oprocentowaniem 12,5%
 ubezpieczenie kredytu kredytu PKB dla kredytów 200 000 zł, 8. stawka ubezpieczenia - 0,5% (po odliczeniu podatku) z oprocentowaniem 12,5%
 (tzw. na 12.08.2007) 12.5% (po odliczeniu podatku).

FPHU STOLARZ
PIOTR GRZELIŃSKI

MEBLE DO BIURA I DOMU

meble kuchenne
 meble biurowe

AUTORYZOWANY DEALER

KOMANDOR

szafy wnękowe
 garderoby
 systemy przesuwne

NIETYPOWE PROJEKTY I ARANŻACJE

Lubin, ul. Rzeźnicza 13
 tel./fax 076 844 45 66
www.stolarz.net.pl

INFORMACJE

Ramówka programu TV ODRA
 - Głogów, Legnica, Lubin
 od poniedziałku do piątku:
 7.00- 8.00:
 Informacje, Biznes, Sport, pogoda,
 strefa publiczna, pogoda dla kierowców,
 program lokalny
 15. 20 - 15.45
 Informacje, Biznes, Sport, pogoda
 17. 55 - 18.55
 program lokalny
 18.15
 - Informacje*) - wydanie główne
 *(w piątki godz. 16.30)
 Biznes, Sport, pogoda, strefa publiczna
 pogoda dla kierowców

w sobotę polecamy:
 Wydarzenia Tygodnia godz. 10.30

w niedzielę:
 blok programów lokalnych 13.00 - 14.00
 (w tym : Prosto z Miedzi, Kurier Legnicki,
 Motopasja, Smaczna Kuchnia itp.)

tv L
SIEĆ ODRA

wspólne pasmo z TV4
INFORMACJE on-line: www.tvl.pl www.lubin.pl

59-300 Lubin, ul. Osiedlowa 4
 (076) 842-70-92

**Pizza
na telefon!**

Najtańsza
w mieście, na
przepyszny
ciście!

POMPEA

www.PizzeriaPompea.pl

lubin.pl
 spotkajmy się!

**Najświeższe
INFORMACJE
z miasta**

www.lubin.pl

in vedia www.invedia.pl

projektowanie graficzne
 tworzenie reklam
 sklepy internetowe
 desktop publishing (dtp)

59-300 Lubin
 ul. M. Curie-Skłodowskiej 70
 Tel. 076 847 33 37

UWAGA !!! NOWOŚĆ
POŻYCZKI HIPOTECZNE

- bez zaświadczeń o dochodach
- bez zaświadczeń z ZUS i US
- do 65% wartości nieruchomości
- spłata do 20 lat

OFERTA SPECJALNA
KREDYT INWESTYCYJNY
 długoterminowy
 dla firm z nawet z problemami finansowymi

Doradca Bankowo-Finansowy
 mgr. Bożena Bartosiewicz
 Lubin, ul. Odrodzenia 26 pok.3 (były US)
 TEL: 076/ 844-39-25, 844-53-66
 E-MAIL: doradca.bf@interia.pl